10 GR

Warszawa, czwartek 7 maja 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 133 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

Jeszcze w ciągu maja

Nastąpi zwołanie Sejmu

1 czerwca wygasają pełnomocnictwa

Wczoraj odbyło się w Sejmie zebranie parlamentarnej Grupy Pracy, poświęcone omówieniu projektu ustawy o umowach zbiorowych. Wobec tego, że odrębne ustawodawstwo pracy na Górnym Śląsku wygasa w przyszłym roku i zachodzi obawa, aby na terenie Śląska nie nastąpiło pod tym względem pogorszenie, wyłoniono podkomisję, która opracuje wnioski w sprawie śląskich ustaw o ochronie pracy i rozpatrzy poprawki zgłoszone do projektu ustawy o umowach zbiorowych.

Dziś Grupa Pracy ma się zebrać ponownie i zająć się zagadnieniami polityki gospodarczo - społecznej.

Termin zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej nie jest dotychczas wiadomy i podobno nie zapadły jeszcze żadne decyzje. O ileby zwołanie izby parlamentarnej nie nastąpiło w ciągu najbliższych dwóch tygodni, to wedle zapewnień członków Grupy Pracy inicjatywa w tym kierunku wyszłaby ze strony poselskiej. Wiadomo jednak, że pełnomocnictwa wygasają z dniem 1 czerwca i rząd niezawodnie zechce zwrócić się do Sejmu i Senatu o dalsze pełnomocnictwa na okres letni, choćby więc tylko w tym celu zwołanie sesji zdaje się nie ulegać wątpliwości. Natomiast, wbrew poprzednim pogłoskom, utrzymują obecnie na terenie parlamentarnym, że sesja nadzwyczajna będzie krótka i obejmie niewielki zakres spraw. Rozpatrywanie zgłoszonych przez rząd w toku sesji zwyczajnej projektów ustaw samorządowych odroczone ma być do jesieni, gdyż nie są uważane za bardzo pilne.

NASZE ABC

By nie było złudzeń

(r) Klęska Ligi Narodów w sprawie abisyńskiej jest tak widoczna, że najgorliwsi jej zwolennicy przyznają, iż jedynie rewizja jej statutu mogłaby ją jeszcze utrzymać przy życiu. Nikt nie wie, w jakim kierunku ma pójść ta rewizja, ale konieczność reorganizacji tej instytucji wysuwana jest ze wszystkich stron.

Weszliśmy zatem całkowicie w okres rewizjonizmu na gruncie międzynarodowym. Traktaty i pakty sypią się w strzępy. I co ciekawsze, nie widać, by działał — jak to jeszcze niedawno sądzono — blok państw rewizjonistycznych, któremu przeciwstawiałby się blok państw zasadniczo antyrewizjonistycznych.

Każde państwo przeprowadza rewizje na swoją rękę, względnie protestuje przeciw pewnym rewizjom, lecz pochwala, lub przymyka oczy na rewizje inne.

Wielka Brytanja, stojąca na gruncie poszanowania traktatów w Afryce i w kolonjach, uważa, że możnaby poddać je „ulepszeniom" w Europie.

Austrja oskarża Niemcy o gwałcenie paktów, ale sama obala jednostronnie przepisy rozbrojeniowe traktatu w Saint-Germain. Fakt ten wywołuje oburzenie w Jugosławji, ale spotyka się z wyrozumiałością Czechosłowacji i Francji.

Wreszcie Turcja zgłasza propozycję zrewidowania statutu Dardanel i propozycja ta w zasadzie przyjęta jest przez wszystkie państwa z wyjątkiem może Włoch, które znowu przeprowadzają rewizję w innych punktach świata.

Wszystko dzieje się więc inaczej niż to przypuszczali doktrynerzy prawa międzynarodowego, zapowiadający krucjaty wszystkich narodów przeciw każdemu gwałcicielowi prawa międzynarodowego.

Utrzymanie traktatów jako nienaruszalnych kanonów i dogmatów życia narodów okazało się zatem bardzo względne.

Traktaty powojenne dalekie zresztą były od ideału. Czy i Polska nie zakwestjonowała traktatu o mniejszościach, który stanowił zresztą krzyczącą niesprawiedliwość? Czy i dziś nie leży w naszym interesie zmiana pewnych postanowień kolonjalnych?

Traktaty nie trzymają się same przez się. Pozostają tylko tam, gdzie jest wola i siła dla utrzymania ich. Tam, gdzie tej woli i siły niema, gdy nikt nie staje w ich obronie, będą musiały upadać. O wszystkiem rozstrzygać będzie interes oraz żywotność narodów.

O tem należy pamiętać przedewszystkiem i nie łudzić się istnieniem solidarnego i zwartego bloku państw, które zasadniczo przeciwstawią się każdej rewizji. Bloku takiego niema. Wiadomo tylko, że istnieją takie punkty w Europie, których naruszenie musiałoby wywołać wojnę.

Wojewodowie w Warszawie

Przybyli do Warszawy w sprawach służbowych pp. wojewodowie łódzki — Aleksander Hauke-Nowak, lubelski — dr. Józef Rożniecki i stanisławowski — Mieczysław Starzyński.

Uroczyste wkroczenie do Addis-Abeby

Marsz. Badoglio na białym koniu

Żołnierze Wielkiej Brytanji prezentują broń

RZYM, 6.5. Wedle pierwszych nadeszłych do Rzymu wiadomości, wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby odbyło się, jak następuje:

Wojska włoskie podeszły do stolicy jednocześnie z dwóch stron. Kolumna zmotoryzowana weszła do miasta przez t. zw. „Drogę cesarską", 4 bataljony erytrejskie wkroczyły drogą wiodącą z zachodu.

Marszałek Badoglio znajdował się na czele pierwszej kolumny, składającej się ze wszystkich rodzajów broni. Na przedzie jechały samochody pancerne, następnie na białym koniu marszałek Badoglio w towarzystwie sekretarza stanu do spraw kolonij Lessona, byłego gubernatora Rzymu (obecnie mianowanego gubernatorem Addis Abeby), Bottai oraz generałów Melchiadegabba, Coma, Santini i Biroli. Następnie maszerowały 2 pułki piechoty z dywizji sabaudzkiej oraz pułki świeżo uformowane, składające się z bataljonu 3-go pułku bersaljerów, bataljonu 8-go pułku grenadjerów oraz bataljonu piechoty morskiej. Kolumnę zamykał pułk zmotoryzowanej artylerji oraz 4 bataljony erytrejskie.

Wszystkie pułki kroczyły z rozwiniętemi sztandarami. Maszerującej kolumnie towarzyszyły szybkobieżne czołgi oraz wielka ilość samochodów ciężarowych. Nad miastem unosiło się 50 samolotów.

Marsz. Badoglio udał się niezwłocznie do pałacu negusa, gdzie wywieszono chorągiew włoską. Wojska sprezentowały broń. Jednocześnie wojska erytrejskie zajęły wzgórza, dominujące nad miastem. pozostałe zaś oddziały obsadziły radjostację, ministerstwa, koszary oraz siedzibę „Związku młodzieży abisyńskiej". Wydano surowe zarządzenia, celem utrzymania porządku.

Kolumna zmotoryzowana składała się z 25 tys. ludzi. Jest to najsilniejsza tego rodzaju kolumna, w dotychczasowej historji wojskowości. Na ostatnich manewrach amerykańskich, kolumna taka wynosiła 16 tys. ludzi. Jednocześnie z wojskami włoskiemi przybyło do Addis Abeby 15-tu korespondentów zagranicznych.

Podczas marszu z Kworam do Addis - Abeby mogliście sobie zdać sprawę z wytrwałości i siły żołnierza włoskiego. Widzieliście go, jak pracował pod ulewnemi deszczami nad uporządkowaniem dróg, jak ciągnął ciężkie samochody, jak wdrapywał się na strome urwiska, a wszystko to czynił z entuzjazmem i niebywałym porywem. Marszałek podkreślił następnie entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane żołnierzom włoskim przez ludność na całej przestrzeni marszu, poczem zakończył: Obecnie rozpoczyna się dla nas zapoczątkowana przez naszą krew, wielka praca na polu podniesienia cywilizacji i warunków ludzkiego bytu w tym kraju.

WÓDZ O ZWYCIĘSTWIE

ADDIS ABEBA, 6.5. Po zajęciu miasta, marsz. Badoglio przyjął dziennikarzy włoskich i zagranicznych, którym oświadczył: Duce kazał mi zająć Addis Abebę. Mogłem wykonać rozkaz, ponieważ miałem zaszczyt dowodzić włoskimi żołnierzami i oficerami. — Czyniąc następnie aluzję do komunikatów abisyńskich, donoszących o nieistniejących zwycięstwach, marszałek z humorem dodał: Negus poniósł klęskę, ponieważ zwyciężał. My natomiast — ponieważ byliśmy zwyciężani, przybyliśmy do Adids Abeby.

SPOTKANIE Z ANGLIKAMI

Wkroczenie wojsk włoskich przywróciło porządek w dawnej stolicy negusa. Strzelanina ustała, a pożary zostały ugaszone. W ciągu nocy Włosi oświetlali reflektorami ulice miasta. Wieczorem bandy rabusiów usiłowały przedostać się do poselstwa amerykańskiego. Dowództwo wojsk włoskich wysłało oddział, złożony z 50 ludzi, którzy rozprószyli rabusiów i stanęli na straży poselstwa. Poza tym incydentem noc przeszła spokojnie. Ulicami miasta krążyły patrole askarysów pod dowództwem podoficerów włoskich.

Obok sztandaru, zatkniętego wczoraj w sposób uroczysty na pałacu negusa wystawiono posterunek honorowy. Na wysokim maszcie powiewa olbrzymi sztandar o włoskich barwach narodowych. Kwatera marszałka Badoglio znajduje się w gmachu dawnego poselstwa włoskiego. Zainstalowana w ciągu kilku godzin radjostacja pozostaje w ciągłym kontakcie z Rzymem. Również dawna radjostacja abisyńska pracuje normalnie.

W chwili, gdy czoło kolumny zmotoryzowanej znajdowało się w odległości 6 km. od miasta, w pobliżu poselstwa angielskiego, w mieście rozeszła się lotem błyskawicy wiadomość o wkroczeniu Włochów. Po oddziałach zmotoryzowanych wkroczyli strzelcy alpejscy, pionierzy, oddziały czarnych koszul oraz artylerji i piechoty. Następnie jechał marszałek Badoglio. Kiedy wódz zwycięskiej armji przejeżdżał przed poselstwem angielskiem, hinduska gwardja oddała mu honory wojskowe. Marszałek odpowiedział ukłonem.

PRĘDKIEMI MARSZAMI

Wiadomość o wyjeździe cesarza Abisynji i rozruchach w stolicy marsz. Badoglio otrzymał w niedzielę w Debra Sina. Pomimo ulewnego deszczu, który uszkodził drogi, marsz. Badoglio pozostawiając w tyle połowę swych samochodów ciężarowych, prędkiemi marszami posunął się naprzód. Ostatniej nocy spano tylko trzy godziny.

Mieszkańcy Addis Abeby przyglądali się wkraczającym do stolicy wojskom włoskim siedząc na progach swoich domów, przed któremi wywieszono przeważnie białe chorągwie. Niektórzy z nich zachowali się obojętnie, niektórzy witali włoskie kolumny, inni przypatrywali się z uśmiechem. Na twarzach wszystkich malowała się wielka ciekawość. Podziw wzbudzały czołgi.

Na poselstwie włoskiem wywieszono flagę o kolorach państwowych. Wewnętrzne urządzenie poselstwa nie ucierpiało podczas rozruchów.

LOTNICY KARMIĄ

Marsz na Addis Abebę zmotoryzowanych kolumn włoskich rozpoczął się 20 kwietnia. Kolumny te nie napotkały po drodze na żaden opór. Główną trudność stanowiły obfite deszcze, niszczące drogi. W czasie marszu porzucono po drodze 1000 samochodów, na ogólną liczbę 3000. Zaopatrywanie kolumny odbywało się zapomocą samolotów.

RZYM, 6.5. Wojska włoskie, które po przebyciu pustyni dankalijskiej, przybyły do Sarto, były zaopatrywane przez cały czas operacji przez samoloty. Wobec przeszło 60-stopniowych upałów, nawet samolotami nie można było transportować bitych zwierząt. Bydło przewożono żywcem i spuszczano je na spadochronach.

B. WIĘZIEŃ DBA O ŁAD.

RZYM, 6.5. Przed wkroczeniem Włochów ras Ayelu z prowincji Godżam, który był przez dwa lata więziony przez negusa, zorganizował w stolicy oddział ze 150 dobrze uzbrojonych żołnierzy i zdołał przywrócić nieco porządku w centrum miasta, po szeregu krwawych starć z bardami rabusiów.

Amb. Patek senatorem

P. Prezydent R. P. powołał na senatora p. Stanisława Patka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w stanie spoczynku.

Min. Swiętosławski wyjechał

Rewizyta polska w Sztokholmie

Wczoraj o godz. 9.05 pociągiem berlińskim odjechał do Sztokholmu minister W. R. i O. P. prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski. Panu ministrowi towarzyszą w podróży: naczelnik wydziału p. Bolesław Kielski oraz adjunkt Politechniki Warszawskiej p. Aleksander Zmaczyński.

Na dworcu odjeżdżającego ministra żegnali: charge d'affaires poselstwa szwedzkiego p. Post, wiceminister W. R. i O. P. p. Jerzy Błeszyński, szereg wyższych urzędników z dyrektorami departamentów pp. Potockim Mendysem i Tirewiczem na czele wicedyrektor departamentu polit. p. Tad. Kobylański oraz wicedyrektor protokułu dypl. M. S. Z. p. Aleksander Łubieński.

Drugi wiceminister M. S. Z.

Nominacja min. Antoniego Romana

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych niebawem zajdzie zmiana: zamiast jak dotąd jednego wiceministra, urzędować zacznie — dwóch.

Jak się dowiadujemy nominacja drugiego wiceministra już nastąpiła: na stanowisko to powołano posła polskiego w Sztokholmie, p. Antoniego Romana ze względu na jego kompetencję w sprawach gospodarczych.

Czy zaprenumerowałeś już ABC Nowiny Codzienne?

Groźny pożar w powiecie radomskim

W dniu 5-ym b. m. o godz. 21-ej wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar we wsi Marjanki gminy Stromy, powiatu radomskiego. Wskutek silnego wiatru spłonęło około 19 zagród włościańskich.

Pożar objął również zamożniejsze gospodarstwa, niszcząc zabudowania gospodarskie, narzędzia i zapasy zboża. Straty wynoszą ogółem około 100 tys. złotych. Wypadków z ludźmi nie było.

Wyjazd do Francji

członków zarządu Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego

Zastępca prezesa zarządu Fundacji im. Jakóba hr. Potockiego, dr. Tadeusz Garbusiński i sekretarz zarządu adw. Stefan Jankowski wyjechali do Paryża w sprawach majątków fundacyjnych we Francji.

Znajduje się tam Bank Centralny Paryski, nieczynny od roku. kopalnia rudy żelaznej w Pirenejach, również nieczynna, elektrownia wodna w Pirenejach, dwa niezamieszkałe domy w Paryżu, szereg placów i willi na Riwjerze, pod Biarritz i w Bretanji.

Wszystkie te objekty nietylko nie dają żadnego dochodu, ale są wielkim ciężarem dla Fundacji. Uregulowanie spraw majątkowych we Francji, ewentualne ich zlikwidowanie, wymagać będzie zarówno czasu, jak i nakładów oraz związane jest z wykonaniem ugody zawartej w lipcu r. ub. przez wykonawców testamentu z byłym generalnym plenipotentem ś. p. Jakóba hr. Potockiego, Aleksandrem Rozenbergiem.

W tych sprawach udają się do Paryża dwaj członkowie zarządu Fundacji, pozostali dwaj członkowie, a mianowicie: prezes zarządu inż. A. Kühn i skarbnik ppłk. Raczyński, czuwać będą na miejscu nad czynnościami przejmowania przez komisję odbiorczą majątków Fundacji w Polsce.

P. Prezydent wbija gwóźdź

w kopję krzyża z bitwy pod Wiedniem

Wczoraj Pan Prezydent R. P. dokonał na Zamku w obecności ks. biskupa polowego Gawliny, prowincjała o. o. Kapucynów w Warszawie i b. ministra Rzeczypospolitej w Wiedniu Twardowskiego, wbicia gwoździa w kopję krzyża, słynnego z czasów bitwy pod Wiedniem.

Kapucyni w Wiedniu sporządzili kopję z krzyża, którym Kapucyn Marco d'Aviano, legat papieski błogosławił wojsko, podczas bitwy pod Wiedniem w 1683 r., i nadali mu znaczenie symbolu, łączącego trzy potęgi, związane z odsieczą.

Złote gwoździe z odnośnemi herbami wbili: Papież Pius 11-ty, prezydent Austrji Milkas i Pan Prezydent R. P.

Część środkowa kopji pochodzi z drzewa trumny, w której Marco d'Aviano pochowany jest w klasztorze Kapucynów w Wiedniu. Oryginał krzyża przechowany jest w katedrze w Catano.

Trzy minutowa cisza

w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego rozesłał instrukcję do komitetów lokalnych w całym kraju w sprawie przeprowadzenia 3-ch minutowej ciszy w dniu 12 maja w chwili składania Serca Marszałka w Mauzoleum na Rossie.

Po sygnale radjowym, który nadany będzie o godz. 13-ej, wstrzymany ma być na 3 minuty ruch uliczny we wszystkich miastach. Staną tramwaje, samochody i pojazdy konne, a przechodnie zatrzymać się mają i zdjąć okrycia głowy. Dla zawiadomienia ludności o momencie rozpoczęcia ciszy żałobnej, poprzedzą ją dzwony kościelne i gwizdy syren fabrycznych.

Moment zakończenia ciszy żałobnej rozpocznie się salwą armatnią 101 strzałów.

Dziś pogodnie

Cała niemal Polska miała wczoraj w godzinach popołudniowych pogodę naogół słoneczną, jednak o dużem zachmurzeniu nieba, a w Wielkopolsce i gdzieniegdzie na pojezierzach przepadywał deszcz. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 23 st. w Zaleszczykach, 22 w Krakowie i Katowicach, 21 w Kielcach, 20 w Warszawie i Lwowie, 19 w Zakopanem i Łucku, 18 w Bydgoszczy, 17 w Poznaniu, 16 w Mławie, 15 w Wilnie, 14 w Pohulance, 12 w Gdyni i 11 w Pucku.

Dziś — w dalszym ciągu naogół dość pogodnie. Temperatura w ciągu dnia około 16 st. w dzielnicach północnych, a około 20 st. na pozostałym obszarze kraju. Umiarkowane wiatry wschodnie.

Wojna skończona

Il Duce przemawia do narodu

„Abisynja jest włoska — i faktycznie i prawnie"

RZYM, 6. 5. (PAT). Zapowiedziana wczoraj przez Mussoliniego adunata generale zwołana została dziś o g. 17.50, odgłosami syren i dzwonów kościelnych. Przez radjo wicesekretarz partji faszystowskiej Serena daje całemu narodowi instrukcje techniczne, dotyczące zgromadzeń publicznych.

Rzym i wszystkie miasta Włoch pośpiesznie dekorowane są flagami narodowemi. Robotnicy i urzędnicy opuszczają fabryki i biura, sklepy są zamykane, kawiarnie pustoszeją. Wszyscy idą do domów, by przywdziać czarne koszule i mundury faszystowskie, a nastepnie pośpieszyć na miejsca zbiórek, skąd udają się na główne place miejskie, by słuchać mowy Mussoliniego.

RZYM, 6. 5. (PAT). Plac Wenecki przepełniony był tłumem ludności, która zalegała również szczelnie sąsiednie ulice, śpiewając pieśni patrjotyczne i wywołując wśród nieopisanego entuzjazmu Mussoliniego.

O godz. 19.45 w świetle potężnych reflektorów ukazał się na balkonie Pałacu Weneckiego szef rządu, który powitany został burzą okrzyków i wiwatów. Po kilkuminutowej owacji tłumów, Mussolini wygłosił następującą mowę:

„Czarne Koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji! Włosi i przyjaciele Włoch, znajdujący się za górami i za morzami, słuchajcie!

Marszałek Badoglio telegrafuje: Dziś dn. 5 maja o gdz. 16-ej na czele naszych zwycięskich wojsk, wkroczyłem do Addis-Abeby (burza okrzyków i oklasków).

W ciągu 30 wieków swej historji Italja przeżywała wiele godzin pamiętnych, ale ta, którą przeżywamy dziś, jest niewątpliwie jedną z najbardziej uroczystych.

Oznajmiam narodowi włoskiemu i całemu światu, że wojna jest skończona (entuzjastyczne okrzyki).

Nie bez wzruszenia i dumy głoszę te wielkie słowa po siedmiu miesiącach ciężkich bojów, ale jest rzeczą konieczną, abym natychmiast dodał, że chodzi tu o nasz pokój, o pokój rzymski, który wyraża się w następującem prostem i nieodwołalnem twierdzeniu: Abisynja jest włoska. Jest włoska de facto, ponieważ została zajęta przez nasze wojska, jest włoska de iure, ponieważ zdobyta została mieczem rzymskim i cywilizacją, która triumfuje nad tysiącletniem okrucieństwem, barbarzyństwem i niewolnictwem

Podczas adunata z 2 października uroczyscie obiecałem, że uczynię wszystko możliwe, aby zatarg afrykański nie przemienił się w wojnę europejską. Obietnicy tej dotrzymałem i jestem przekonany, że zaburzenie pokoju europejskiego oznaczałoby ruinę Europy. Ale muszę dodać, że jesteśmy gotowi bronić naszego wspaniałego zwycięstwa z tą samą niezłomną stanowczością, z jaką zwycięstwo to osiągnęliśmy.

Pragniemy w ten sposób wyrazić wolę walczących w Afryce, którzy chlubnie polegli, a których pamięć będzie czczona i zachowywana z pokolenia na pokolenie w sercach całego narodu. Sądzimy również, że w ten sposób wyrażamy wolę żołnierzy i Czarnych koszul, którzy w ciągu 7-miu miesięcy dokonali wysiłku tak wielkiego i zasłużyli na podziw świata. Do nich też biegnie głęboka wdzięczność ojczyzny, jak również i do stu tysięcy robotników, którzy pracowali z ponad ludzką gorliwością

Czarne Koszule rewolucji, mężczyźni i kobiety całej Italji!

Osiągnęliśmy ważny etap na naszej drodze. Pójdziemy dalej drogą pokoju, gotowi z tą samą odwaga i i z tą samą wolą stawić czoło wszelkim zadaniom, czekającym nas jutro.

Niech żyją Włochy! Okrzyk ten niechaj dotrze do wojsk naszych w Afryce, które nań oczekują".

Tłum odpowiedział okrzykiem: „Niech żyją Włochy!", „Niech żyje Duce!"

Wśród bezprzykładnego entuzjazmu ludność manifestowała na cześć Mussoliniego i armji w ciągu 15 minut, wiwatując i śpiewając pieśni patrjotyczne. Mussolini co chwila ukazywał się na balkonie, pozdrawiając tłumy.

O godz. 20.15 adunata generale została rozwiązana.

Na mieście panuje nastrój niebywałego entuzjazmu. Ulicami przeciągają oddziały młodzieży i faszystów, śpiewających pieśni rewolucyjne i patrjotyczne. Całe miasto tonie w powodzi sztandarów. Wszystkie gmachy są iluminowane.

UKŁON FASZYSTOWSKI KRÓLA WŁOSKIEGO

RZYM, 6.5. Tłumy ludności wysłuchawszy przemówienia Mussoliniego, udały się przed pałac królewski na Kwirynale. Król Wiktor Emanuel ukazał się kilkakrotnie na balkonie w towarzystwie królowej Heleny i księżniczki Marji. Publiczność zgotowała królewskiej parze włoskiej entuzjastyczną owację. Uroczystości związane z zwycięskiem zakończeniem wojny, będą trwały trzy dni. Na rozkaz Mussoliniego całe Włochy będą w ciągu 3 dni udekorowane flagami.

Dziś zrana olbrzymi tłum studentów i uczniów ze sztandarami zgromadził się na placu Weneckim, urządzając żywiołową manifestację na cześć Mussoliniego, który kilkakrotnie ukazał się na balkonie. Do manifestacji tej przyłączyła się ludność. Następnie manifestanci udali się pochodem do Kwirynału, wiwatując na cześć króla, który w mundurze wojskowym ukazał się na balkonie, witając manifestantów ukłonem faszystowskim.

Ministerstwo prasy zarządziło aby w ciągu maja dzienniki przez cztery dni w tygodniu ukazywały się w objętości 8-miu stron. Jak wiadomo, w rezultacie sankcyj, objętość pism włoskich zmniejszono do 6 stron.

Napad na lokal korporacji „Welecja"

Wczoraj o godz. 8 min. 15 wieczorem nieznani sprawcy napadli na lokal korporacji akademickiej „Welecja" przy ulicy Wiejskiej Nr. 19.

Lokal korporacji mieści się na parterze. Obecni w nim byli na zebraniu studenci, członkowie korporacji, gdy w pewnej chwili rozległ się brzęk tłuczonych szyb i przez rozłupane ciężkiemi pociskami okiennice wewnętrzne zaczęły wpadać do wnętrza kamienie i połówki cegieł.

Napad trwał tylko chwilę i zanim studenci zorjentowali się w sytuacji i wybiegli na ulicę, nieznani sprawcy rozbiegli się i zniknęli w ciemnościach, częściowo uchodząc przez terytorjum ogrodu Frascati.

* * *

Wczoraj w godzinach rannych wybito szyby w lokalu korporacji „Lutecia" przy ul. Hożej 45.

Studenci zamierzają w powyższej sprawie złożyć na ręce rektora prof. Pieńkowskiego protest, w którym zwrócą uwagę, że powyższe prowokacje mogą doprowadzić do zajść na terenie Uniwersytetu, a nawet do zamknięcia uczelni, co ze względu na zbliżający się koniec roku i egzaminy byłoby dla studentów bardzo niepożądane.

Przedłużenie zawieszenia wykładów na Politechnice i utworzenie komisji śledczej

Senat akademicki Politechniki Warszawskiej, zebrany na posiedzeniu 5 maja r. b., dla rozpatrzenia sprawy zajść w Politechnice w dniach 2 i 4 maja r. b., uchwalił:

1) Utrzymać w mocy zarządzenie rektora z dn. 4 b. m. o zawieszeniu wykładów i ćwiczeń do odwołania.

2) Utworzyć komisję sędziów dyscyplinarnych dla zbadania całej sprawy i przedstawienia wniosków senatowi.

Wyjaśnienie

Agencja Press wydała komunikat, jakoby działacz ZZZ p. Władysław Koszla opuścił szeregi organizacji i przeszedł do partji p. Jaworowskiego (PPS - Frakcja).

P. Koszla wobec tego przysłał nam art., w którym pisze:

a) Nieprawdą jest jakobym opuścił szeregi ZZZ i wstąpił do Frakcji Rewolucyjnej PPS,

b) Natomiast prawdą jest, że do ZZZ należę od czasu jego utworzenia i szeregów jego nie opuściłem, a tem samem nie wstąpiłem do Frakcji Rewolucyjnej ZZZ.

Karygodne niedbalstwo

W wielu gminach województw centralnych drogi powiatowe i gminne zostały obsadzone drzewami owocowemi. Na zimę drzewka te w wielu wypadkach zostały opuszczone i niezabezpieczone przed mrozami, to też wiele z nich zniszczyło się. Obecnie w porze wiosennej też nikt nie myśli o ich obieleniu i przeprowadzeniu robót wiosennych. W ten więc sposób majątek społeczny niszczeje.

Karygodne niedbalstwo należy publicznie napiętnować. Ktoś przecież musi ponosić za ten stan odpowiedzialność. Władze powiatowe winny jaknajszybciej wglądnąć w te sprawy i dopilnować Gromady czy Gminy, by nie zaniedbywały swych obowiązków.

Nowe dekrety p. Prezydenta R. P.

Posady dodatkowe urzędników

Ulgi dla nabywców samochodów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania Ministra Skarbu z sytuacji skarbowej i gospodarczej kraju, Rada Ministrów przyjęła szereg projektów dekretów.

M. in. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia b. skazańców politycznych. Zmiana ta jest realizacją zapowiedzi p. Premjera w okresie dyskusji nad pełnomocnictwami w izbach ustawodawczych.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych. Projektowany dekret jest jednym ze środków zmierzających do zachęcenia możliwie najszerszych warstw społeczeństwa, do nabywania pojazdów mechanicznych. Zwalniając od opodatkowania część dochodów, odpowiadającą kwotom wyłożonym na nabycie samochodu, stwarza on wydatnią premję dla nabywców, wskutek czego przyczynia się też pośrednio do obniżenia ceny nabywania wozów.

Projektowane ulgi przysługiwać będą pierwonabywcom samochodow tanich o wartości, nieprzekraczającej 12 tys. zł.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie ograniczenia prawa urzędników i wojskowych do obejmowania stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, związanych z zakresem ich urzędowej działalności.

Druga nadwyżka w budżecie państwa

Zastępca dyrektora gabinetu Ministra Skarbu p. J. Rakowski ogłosił za pośrednictwem Polskiego Radja wyniki zamknięć budżetowych za m. kwiecień r. b.

W wyniku systematycznej prowadzonej przez rząd od jesieni r. ub. akcji oszczędnościowej, mamy do czynienia ze stale odbywającą się poprawą finansów państwowych. Od listopada 1935 r. miesięczne deficyty budżetowe, sięgające przeciętnie 26 milj zł. zmniejszyły się i już miesiąc marzec r. b. przyniósł nadwyżkę w wysokości 660 tys. zł., która nie była notowana w Polsce od listopada 1930 r.

Pod znakiem poprawy osiągniętej pod koniec ubiegłego okresu budżetowego wstąpiliśmy również w nowy okres budżetowy, zaczynający się w dn. 1 kwietnia r. b. Tymczasowe zamknięcia wyników budżetowych za kwiecień wykazują, że wydatki w kwietniu wyniosły okrągło 175 milj. zł., dochody zaś 175. 450 tys. zł. Miesiąc kwiecień potwierdził zatem fakt osiągnięcia przez Polskę równowagi budżetowej.

Jak wiadomo kwiecień jest pierwszym miesiącem wykonania nowego budżetu, w którym wydatki i dochody wszystkich funduszów państwowych, z wyjątkiem Funduszu Kwaterunku Wojskowego i Funduszu Pracy, włączone zostały do ogólnego budżetu administracji. Po zastosowaniu tej samej metody budżetowania do wyników zeszłorocznych, uzyskujemy liczby porównawcze, które wskazują, że wydatki w kwietniu r. ub. wynosiły 182.8 milj. zł., w kwietniu zaś r. b. okrągło 175 milj. zł. Wydatki są zatem w kwietniu r. b. mniejsze o 7,8 milj. zł., co jest rezultatem ostatnich zarządzeń oszczędnościowych. Dochody skarbu państwa w r. ub. wynosiły przy zastosowaniu tej samej metody budżetowania, t. zn. po dodaniu do wyników kwietnia 1935 r. ówczesnych dochodów funduszów państwowych — 159,5 milj. zł. W kwietniu r. b. dochody osiągnęły 175.450 tys. zł., są zatem większe od zeszłorocznych o 15.9 milj. zł. Na zwyżkę tę wpływa nietylko wprowadzony w celu zrównoważenia budżetu specjalny podatek urzędniczy. Nawet po odjęciu tego podatku dochody w kwietniu r. b. są większe aniżeli w kwietniu r. ub.

5.600.000 zł. na meljoracje

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło w r. b. sumę 5.600.000 zł. na przeprowadzenie niezbędnych robót meljoracyjnych, a mianowicie na budowę wałów ochronnych, które mają na celu ochronę terenów nizinnych od powodzi oraz na regulację mniejszych rzek dla stworzenia odpływu, a wreszcie na roboty osuszające i ochronę brzegów przed zrywaniem.

Na sumę 5.600.000 zł. złożą się kwoty: 1.100.000 zł. z Państwowego Funduszu Meljoracyjnego, przewidzianych w normalnym trybie budżetowym, oraz 4.500.000 zł., jako specjalna dotacja na ten cel, uzyskana ze zwiększonych dochodów lasów państwowych w r. 1935/36.

Roboty meljoracyjne będą prowadzone w największej skali na terenie woj. warszawskiego, krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego i lwowskiego. Pozatem w województwach wschodnich rozmiar tych robót będzie powiększony znacznie w stosunku do lat ubiegłych.

Poza zatrudnieniem ludności bezrolnej i małorolnej z budżetu ministerstwa rolnictwa, do robót meljoracyjnych przydzielono 2.100 junaków, których będzie opłacał z własnych środków Fundusz Pracy.

Kartel liczników samochodowych musi ulec rozbiciu

Wielką bolączką przemysłu dorożek samochodowych, nietylko w Warszawie, ale w całej Polsce, jest sprawa opłat pobieranych za naprawę liczników. Mianowicie czynny w tej dziedzinie kartel, obejmujący całą Polskę, ustanowił niezmiernie wygórowane opłaty pobierając za najdrobniejsze nawet uszkodzenia po 20 zł. Rozpiętość tych opłat jest wielka: wahają się one od 20 do 50 zł., co przy obecnych zarobkach taksówkarzy jest anachronizmem.

Wszelkie pertraktacje, prowadzone przez związki właśc. dorożek samochodowych z kartelem, nie doprowadziły do pomyślnych wyników.

Wobec tego, w myśl porozumienia z urzędem miar i wag, związek właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie zakłada własny warsztat naprawy liczników, w którym koszt naprawy licznika będzie się wahał od 2 do 10 zł.

Komunista nadużywszy gościny uwiódł żonę przyjacielowi

Młody działacz komunistyczny Jan Świętochowski odsiadywał karę dwóch lat więzienia za agitację komunistyczną w więzieniu w Pułtusku. Współtowarzyszem jego w jednej celi był więzień kryminalny Stanisław Rudnicki, który zaprzyjaźnił się z komunistą. Gdy Świętochowski po odbyciu kary opuszczał więzienie, Rudnicki prosił go o odwiedzenie jego rodziny i wykonanie szeregu drobnych zleceń.

Komunista zajął się wypełnieniem prośby nowego przyjaciela tak gorliwie, że nawet zamieszkał u jego szwagra Włoczewskiego, lecz swój bliski kontakt z rodziną Rudnickiego posunął zbyt daleko, zaczął mianowicie bałamucić żonę swego mieszkaniodawcy. Krewki Włoczewski zdobywszy dowody wiarołomstwa żony, wyrzucił Świętochowskiego ze swego domu.

Wtedy niepoprawny donżuan przeniósł się do domu Rudnickiego i skolei zaczął uwodzić jego żonę. Gdy w parę miesięcy potem Rudnicki powrócił z więzienia, zareagował na niespodziewany stan rzeczy zupełnie odmiennie niż jego szwagier, nie wyrzucił mianowicie komunisty ze swego domu, lecz sam się zeń usunął i z żoną zerwał.

Jednak wtedy, jak twierdzi Świętochowski, rodzina skrzywdzonych mężów postanowiła zemścić się na uwodzicielu. Zaproszono go do baru na jakąś okolicznościową libację i starano się gruntownie spoić. W czasie pijatyki Świętochowski, który ma mocną głowę i dobry słuch, usłyszał jak jego kompani zmawiali się, by go zabić. Kiedy więc wyszli z baru na ulicę, uprzedzając spodziewaną napaść wyjął rewolwer i zaczął strzelać naoślep. Najpierw postrzelił Włoczewskiego, następnie niejakiego Więcka, który chciał go rozbroić, potem zaś uciekł. Po paru dniach sam zgłosił się na posterunek policyjny.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa tłumaczył się wczoraj przed sądem, że tylko w ten sposób mógł unieszkodliwić zamach na siebie.

Sąd uznał mandolinę za narzędzie zbrodni

Sąd Najwyższy rozstrzygał wczoraj skargę kasacyjną opartą m. in. na ciekawej tezie obrońcy, że nie można uznać za narzędzie umyślnej zbrodni, zwykłej, niewinnej mandoliny.

Rozważania sądu stąd wyniknęły, że podczas sprzeczki na zabawie tanecznej w Starogardzie koło Tczewa, przygrywający na mandolinie urzędnik prywatny Jan Wróbel uderzył w pasji z całych sił mandoliną w głowę por. Skowrońskiego, który padł trupem na miejscu. Zabójcę zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny skazały na 6 lat więzienia za zabójstwo w uniesieniu.

Izba karna Sądu Najwyższego nie zgodziła się również z tezą obrońcy, że mandolina nie może być uznana za narzędzie zbrodni i wyrok skazujący zatwierdziła.

Załatwiono w Wielkopolsce konflikt w przemyśle budowlanym

POZNAŃ, 6.5. (PAT). W dniu 6 maja b. r. w sali konferencyjnej inspekcji pracy w Poznaniu odbyło się pod przewodnictwem naczelnika wydziału Min. Opieki Społecznej p. Wacława Preniera, posiedzenie plenarne nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu budowlanego na obszarze m. Poznania i woj. Poznańskiego, na którem zostało wydane orzeczenie normujące płace w przemyśle budowlanym za czas od 1 maja b. r. do 31 marca 1937 r.

Orzeczenie komisji zostało przyjęte przez związki robotnicze i związki pracodawców, działające na terenie m. Poznania, natomiast niektóre ugrupowania pracodawców z prowincji zastrzegły sobie do namysłu.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 6 maja

Dewizy: Holandja 360.70, sprzedaż 361.42, kupno 359.98; Berlin sp. 213.98, k. 212.92; Belgja 90.30, sp. 90.48, k. 90.12; Gdańsk sp. 100.20, k. 99.80; Helsingfors sp. 11.65, k. 11.59; Kopenhaga sp. 118.09, k. 117.51; Londyn 26.39, sp. 26.46, k. 26.32; Madryt 72.58, sp. 72.73, k. 72.43; Nowy Jork sp. 5.32 i pięć ósmych, k. 5.30 i trzy ósme; N. Jork (kabel) 5.37 i siedem ósmych, sp. 5.33 i trzy ósme, k. 5.30 i pięć ósmych; Oslo sp. 132.93, k. 132.27; Paryż 35.01, sp. 35.08, k. 34.94; Praga 21.99, sp. 22.03, k. 21.95; Sztokholm 136.10, sp. 136.43, k. 135.77; Szwajcarja 172.70, sp. 173.04, k. 172.36; Wiedeń sp. 100.00, k. 99.60; Montreal sp. 5.29 i jedna czwarta, k. 5.26 i trzy czwarte; Medjolan sp. 42.30, k. 41.80.

Tendencja dla dewiz niejednolita.

Waluty: Belgi sp. 90.48, k. 90.05; dolary St. Zj. sp. 5.32, k. 5.29; dolary kan. sp. 5.29, k. 5.25; floreny hol. sp. 361.42, k. 359.70; franki fr. sp. 35.08, k. 34.92; franki szw. sp. 173.04, k. 172.20; funty an. sp. 26.48, k. 26.30; guldeny gd. sp. 100.20, k. 99.80; kor. czech. sp. 19.25, k. 18.90; korony duń. sp. 118.09, k. 117.25; korony norw. sp. 132.93, k. 132.60; korony szw. sprz. 136.43, k. 135.45; liry wł. sp. 35.00, k. 33,00; marki fiń. sp. 11.65, k. 11.40; marki niem. sp. 138.00, k. 135.00; pesety hisz. sp. 63.50, k. 62.50; szylingi aust. sp. 99.00, k. 98.00.

Papiery procentowe: 7 proc poż. stabilizacyjna 62.75 (odcinki po 500 dol.) 63.50 (w proc.); 3 proc. poż. premj. inwestyc. II em. 65.25; 4 pr. państw. poż. premjowa dolarowa 48.00—48.50; 5 proc. konwersyjna 54.50; 6 proc. poż. dolarowa 77.00 (w proc.) 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83,25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rol. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rol. 83,25; 5,5 pr. L. Z. Komun. B. G. K. 81,00; 5,5 proc. oblig. Komun. B. G. K. 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 90.50—90,00 (w proc.); 4,5 pr. L. Z. ziemskie serja V 44.00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L 38,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.00—53.75—53.25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 42.25; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 37.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 51.00.

Akcje: B. Polski 101.10—101.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 26.75—28.50; Węgiel 14.50—14.25; Lilpop 10.40—10.50—10.40; Modrzejów 5.25; Norblin 48.00; Ostrowiec 33.00—33.50; Starachowice 35.50—35.75—35.25; Haberbusch 42.00.

Dla poż. państw., listów i zast. i akcyj tendencja mocniejsza. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.50; 7 proc. poż. śląska 70.00; 3 proc. poż. prem. budowlana 25.75—25.90; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 51.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jedn. 23.50—24, zbierana 23—23.50, żyto I st. 14.50—14.75, II st. 14.25—14.50, owies I st. 15.75—16, I-A st. 16—16.25, II st. 15.25—15.50, jęczmień browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, III-ci 15.25—15.50, IV-ty 15— 15.25, groch polny 18—19, Victorja 30—32, wyka 23—24, peluszka 23—24, seradela 25.50—26.50, łubin niebieski 9.25—9.50, żółty 11.25—11.75, rzepak zimowy 42.50—43.50, rzepik zimowy 41.50—42.50, rzepak letni 50—52.50, rzepik letni 42—43, siemie lniane 36—37.50, koniczyna czerwona sur. bez grubej kanianki 115—130, czerw. o czyst. 97 proc. 155—165, biała surowa 60—70, biała o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski 60—62, ziemniaki 4—4.50, mąka pszenna wyciągowa gat. I-szy 37—39, gat. I-A 35—37, I-A 34—35, I-C 32—33, II-A 31—32, II-B 29—31, II-D 26—27, II-F 25—26, II-G 24—25, pszenna pastewna 17—18, żytnia gat. I-szy wyciągowa 32—24, gat. I-szy do 50 proc. 23—24, do 65 proc. 22—23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, poślednia 14—15, otręby pszenne grube 12.50—13, średnie 11.50—12, miałkie 11.50—12, żytnie 12—12.50, kuchy lniane 18—18.50, rzepakowe 15—15.50, śruta sojowa 22.50—23.

Obecna sytuacja we Francji

Układ sił w Europie łagodzi wewnętrzne zaognienia

Paryż, w maju.

Jakże szybko zacierają się w pamięci i wrażeniach ulicy paryskiej wydarzenia polityczne! Mamy już za sobą głosowanie z 26 kwietnia i 3 maja, mamy przed sobą wynik wyborów zakończonych zwycięstwem zblokowanej lewicy i, co za tem idzie, perspektywę zmiany rządu — a tymczasem ulicy paryskiej panem i władcą jest wiosna, odpoczynek, zawody sportowe i flirt. Na pierwszych kolumnach t. zw. wielkich dzienników rozpierają się butnie fotografje kolarzy, szybkobiegaczy, atletów oraz sprawozdania z zawodów, drugie skolei miejsce zajmują „sensacje" kryminalistyczne, a dopiero na trzeciej lub czwartej kolumnie widnieją artykuły, omawiające wybory, zestawienia cyfrowe głosowania.

Napozór nic się nie zmieniło w obliczu Paryża: życie bije tak samo wartkim strumieniem, kawiarnie zapełnia ten sam tłum co zwykle, do pracy i do miejsc rozrywki podążają te same i o tych samych godzinach tłumy. Ale to tylko napozór. Tak się przedstawia rzeczywistość dla tych, co oglądają Paryż zewnątrz, jako przygodni widzowie, przelotni goście.

Ubiegła niedziela wpłynęła decydująco na zmianę nastawienia w umysłach szerokich mas. Przesunięcie na lewo w tych rozmiarach, w jakich się dokonało, będzie miało swój wpływ na politykę wewnętrzną i zewnętrzną Francji. Fermenty niezadowolenia z sytuacji gospodarczej w kraju i z polityki finansowej rządów wyładowały się w głosowaniu niedzielnem, które, w warunkach istniejących przez utworzenie Frontu Ludowego i jego dyscypliny przy wyborach ściślejszych, dały, bo dać musiały wszystkie plusy i szanse stronnictwom lewicy — socjalistom i komunistom. Socjaliści ze swoimi 145 mandatami tworzą teraz największą frakcję w parlamencie, komuniści z 76 mandatami — skrajne lewe skrzydło Frontu w Izbie. Cały zaś Front Ludowy dysponuje w Izbie liczbą 366 mandatów na ogólną liczbę 618 posłów, tak, iż lewica ma zatem większość 114 mandatów.

Przy tej większości, a w dodatku wobec strat, jakie ponieśli przy wyborach radykałowie, najsilniejsze dotąd stronnictwo w Izbie, objęcie rządów przez lewicę, ustąpienie Sarraut i zastąpienie go przez gabinet socjalistyczny z domieszką radykałów i z poparciem zewnętrznem komunistów, stale się prawie nieuniknione. Zrozumieli to przywódcy partji socjalistycznej, którzy nie wahali się stwierdzić publicznie w dodatku do „Populaire'a": „Jesteśmy gotowi do wprowadzenia rządów Frontu Ludowego".

Prawica we wszystkich jej odłamach nie ma w tej chwili nic innego do roboty, jak tylko stwierdzić porażkę swoją, do której walnie zresztą, jak stwierdzają teraz jawnie organy prawicowe, przyczyniły się wydarzenia z 6 lutego 1934 roku i niezbyt taktyczna i przewidująca polityka płk. de la Rocque'a, przywódcy Krzyżów Ognistych. Niektórzy na prawicy idą nawet dalej w swej krytyce i twierdzą, że istotną przyczyną porażki prawicy był płk. de la Rocque, który też jest istotnym zwyciężonym.

De facto sytuacja w kraju, w parlamencie i w rządzie, pomimo wyborów nie jest wyklarowana ani rozstrzygnięta. Co do tego niema, zdaje się, złudzeń ani po tej, ani po tamtej stronie barykady. Prawdziwa, decydująca batalja rozpocznie się dopiero teraz, po utworzeniu nowego gabinetu, gdy trzeba będzie przystąpić do rzeczy, t. j. do zestawienia programu działalności rządu, do obrania linji politycznej, do akcji finansowej i gospodarczej. Tutaj, na tym odcinku, skrajna lewica, komuniści nie będą, jak sądzą, stawiali osobliwych przeszkód rządowi, który ograniczy się zapewne do programu minimum w dziedzinie reform.

Na to osobliwe umiarkowanie socjalistów i komunistów, którzy decydować będą o całej polityce gabinetu, wpływać będą niemniej osobliwe w tym wypadku względy ogólno-polityczne, europejskie, jeśli nie światowe. Europejskie, gdyż sąsiadem Francji są Niemcy odrodzone militarnie i politycznie, Niemcy rewizjonistyczne i imperjalistyczne, które zbroją gorączkowo drugi brzeg Renu, aby zamurować Francję od strony wschodu. Światowe zaś ze względu na pakt z Rosją Sowiecką, która tak czy inaczej dostosowuje swoją politykę zagraniczną do sytuacji Francji contra Niemcy, starając się pogodzić program Kominternu z dążeniem do utrzymania siły zbrojnej Francji na poziomie dorównywującym siłom zbrojnym Niemiec — obecnego antagonisty i przeciwnika Z. S. R. R.

Są to więc, nie mówiąc już o Italji i Anglji, bardzo skomplikowane węzły i wpływy polityki europejskiej, które decydują o taktyce i programie obecnym jutrzejszych rządów we Francji powyborczej.

Nie ulega też wątpliwości, iż prawica, a właściwie jej jądro przemysłowo - finansowe, pomimo przegranej przy urnach wyborczych, nie straciła nic jeszcze ze swej siły potencjonalnej, którą może rozwinąć później, stając do walki z rządem socjalistycznym. Na polu rozgrywki gospodarczo - finansowej prawica i jej obóz odnosiły już nieraz zwycięstwo, dzięki specyficznym warunkom społecznego ustroju francuskiego. I tutaj dopiero rozegrać się może prawdziwa batalja o istotną formę rządów.

Narazie jednak Paryż i prowincja odpoczywają po wyborach, a praca odbywa się tylko w sztabach partyjnych.

M. L.

Badanie cen hurtowych

Komunikat Instytutu Badania Cen

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i cen komunikuje:

1) Ogłaszanie kwartalnych sprawozdań o cenach hurtowych w kwartalniku „Konjunktura Gospodarcza" nie będzie zaniechane, lecz będzie prowadzone nadal, po dobnie jak od r. 1928 do chwili obecnej.

2) Wskaźnik cen hurtowych już od 1 stycznia 1934 r. obliczany jest przez Główny Urząd Statystyczny, a ogłaszany w wydawnictwach zarówno G.U.S. jak i Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Metody obliczania tego wskaźnika są te same, jakie były stosowane przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w latach 1932 i 1933 tj. przed przejęciem przez G. U. S. obliczeń rzeczonego wskaźnika.

Nowe rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 8 kwietnia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 254) w niczem nie zmienia istniejącego faktycznie stanu rzeczy, lecz tylko zmierza do formalnego i prawnego jego uporządkowania.

Ucieczka od benzyny

Konie ciągną autobusy w Lublinie

Wiele się mówi ostatnio o motoryzacji kraju, tymczasem nie powinno się zapominać o... demotoryzacji. Żałosny widok mają obecnie mieszkańcy Lublina, którzy oglądają autobus zaprzężony w dwa siwki, kursujący od Lublina do Piask. Na trasie Lublin—Zamość kursuje również tego rodzaju dziwaczny wehikuł.

Polityka wysokiego obciążenia pojazdów mechanicznych daje więc — jak to przewidywaliśmy — fatalne owoce.

Drzewa owocowe

zapowiadają urodzaj

Wobec bardzo korzystnej pogody okres kwitnięcia drzew owocowych przechodzi zupełnie gładko. Szczególnie silnie kwitną czereśnie, wiśnie, śliwy i grusze, brzoskwinie średnio, słabo zato morele. Jabłonie jeszcze nie kwitną.

Jak dotąd, należy spodziewać się w tym roku obfitego zbioru owoców. W związku z tem obniżą się niewątpliwie ceny na owoce, tem bardziej, że podaż ich będzie wyjątkowo duża, gdyż i import owoców zagranicznych, polegający przeważnie na kompensacie, nie będzie mógł być silniej ograniczony.

Ulgowa sprzedaż drzewa

na budowę szkół powszechnych

Naczelna dyrekcja lasów państwowych rozesłała do wszystkich dyrekcji instrukcję, zawierającą zasady ulgowej i kredytowej sprzedaży drzewa samorządom terytorjalnym na budowę publicznych szkół powszechnych w okresie od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1939.

W myśl tej instrukcji drzewo będzie sprzedawane przedewszystkiem gminom wiejskim i dostarczane z najbliższych nadleśnictw i tartaków po cenach handlowych, obowiązujących w dniu zawarcia transakcji, z ulgą wynoszącą 33 proc. Ulga ta obejmie także drzewo dostarczone na budowę szkół powszechnych w okresie od 6 grudnia 1935 do chwili wydania instrukcji.

Spłata należności odbywać się będzie w ten sposób, że instytucje samorządowe zapłacą przy odbiorze drzewa okrągłego 10 proc., a przy odbiorze drzewa tartego i ciosanego 20 proc. wartości, obliczonej po uwzględnieniu 33-procentowej zniżki. Reszta należności rozłożona będzie na 5 równych rat rocznych. W wypadkach szczególnie zasługujących na uwzględnienie przewidziane jest rozłożenie spłaty na więcej, niż 5 rat rocznych, nie więcej jednak niż 10 z tem, że wartość drewna sprzedanego na okres dłuższy niż 5 lat nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości drzewa, dostarczonego na warunkach ulgowych.

Wartość drewna, przeznaczona na spłaty ulgowe i kredytowe dla szkół, wynosi 9 miljonów złotych czyli po 3 miljony na każdy rok budżetowy.

Kwatery dla wojska

Na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Skarbu, wydał rozporządzenie o podziale miejscowości na klasy czynszowe dla obliczania wynagrodzenia za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gmin dla wojska.

Rozporządzenie to ustala na okres do dnia 31 marca 1939 r. podział miejscowości na 8 klas czynszowych.

Zamach na synagogę

w Wilnie

Centralą służby śledczej otrzymała telefonogram o zamachu na synagogę żydowską w Wilnie, — mieszczącą się przy ul. Zarzecze.

Nieznani sprawcy w późnych godzinach wieczornych obrzucili gmach synagogi kamieniami, wybijając szyby i niszcząc niektóre urządzenia bóżnicy.

Policja podjęła dochodzenie dla ujawnienia sprawców napadu.

Przegląd prasy

PORAŻKA ANGIELSKA

„Kurjer Warszawski" przynosi ciekawe wiadomości, dotyczące sytuacji Anglji wobec rozgromu Abisynji. Premjer Baldwin nie ukrywa już, że „czuje gorzkie upokorzenie na wieść o wypadkach ostatnich dni". Skrajny torys, Winston Churchill żąda oficjalnie zniesienia sankcyj,

„by czemprędzej móc włączyć Włochy do polityki europejskiej, mówiąc ściśle — do frontu przeciwniemieckiego, W Rzymie spodziewają się, że jeżeli rząd Baldwina i Edena nie zechce pójść za radą Churchilla, będzie musiał ustąpić, przyczem jako kandydata na nowego premiera wymienia się w Rzymie Hoare, który zlikwiduje przeciwwłoską politykę Anglji i rzuci podwaliny pod nową politkę europejską opartą na współdziałaniu z Włochami. Dla takiej polityki — jak twierdzą w Rzymie — Mussolini gotów jest nawet do ustępstw na rzecz Anglji".

SOCJALIŚCI A ŻYDZI

P. Niedziałkowski skarży się gorzko w „Robotniku" na zakaz policyjny maszerowania w dniu 1 maja razem z „Bundem" i „Poalej Sjonem". Nie wystarczają mu ci żydzi, których ma w P.P.S., czułby się widać dobrze dopiero w takim pochodzie, w którym Polacy stanowiliby mniejszość narodową. Na zakończenie tak pisze:

„Socjalizm polski może liczyć na szczerą współpracę socjalistycznych ruchów niemieckiego, ukraińskiego i żydowskiego w Rzeczypospolitej".

Zwłaszcza jeśli będzie bronił „szechity" i kartelu rzezaków.

Na tę zależność socjalizmu od żydów rzuca światło w lwowskiej „Gazecie Kościelnej" ks. Juljan Unszlicht. Pisarz to kompetentny i znawca przedmiotu jak rzadko Był on bowiem, przed wojną jak donosi „Głos Narodu" żydem i czynnym działaczem P. P. S. Zna więc dobrze zarówno swych współplemieńców jak i byłych towarzyszy partyjnych. W czasie wojny Unszlicht przyjął chrzest a później otrzymał we Francji święcenia kapłańskie. Obecnie tak pisze o socjalizmie:

„Nie ulega wątpliwości, iż socjalizm bez żydów byłby możliwy, ale zapewne nie miałby bez nich ani tak olbrzymiego rozmachu wszechświatowego, ani tak zabobonnego kultu dla judaizmu, ani zwłaszcza tak wyraźnie wytkniętej akcji przeciwko Kościołowi.

Nie miałby takiego rozmachu: Socjalizm ze swą tendencją materjalistyczną odpowiada do pewnego stopnia koncepcji religijnej judaizmu, szukającego w doczesnych korzyściach rozwiązania najwyższych zagadnień ducha ludzkiego. Stąd żyd wydaje się naturalniejszym przedstawicielem socjalizmu niż nie-żyd. Może też włożyć w akcję socjalistyczną więcej stanowczości i wytrwałości, ponieważ dla niego zwrot do chrystjanizmu jest zasadniczo niemożliwy — nie mówię, rzecz prosta, o wyjątkach — wtedy, gdy dla socjalisty-katolika zawsze możliwy i niezbyt trudny."

Ciekawe jest to zwrócenie uwagi na zasadniczy materjalizm religji żydowskiej i na wypływającą stąd łatwość przyjmowania koncepcyj maksizmu. Ks. Unszlicht pisze dalej:

„Żyd nadaje akcent namiętny swej akcji socjalistycznej przeciwko Kościołowi, jakby już przeczuwał jego upadek i triumf Synagogi. Rozumie on dobrze, iż w miarę postępu socjalizmu odpadanie mas chrześcijańskich od Kościoła będzie się potęgował, a wraz z nią obawa wodzów socjalistycznych nie-żydów przed krytyką judaizmu. Stopniowo wytwarza się paradoksalna sytuacja: dechrystjanizujące się masy robotnicze oddają się na ślepo w ręce prowodyrów żydowskich, którzy domagają się od nich bezwzględnej wrogości względem Kościoła i poszanowania dla Synagogi! Łączność socjalizmu i judaizmu staje się nierozerwalna, jedno śpieszy drugiemu z pomocą w razie najmniejszego niebezpieczeństwa".

PRZECIW ETATYZMOWI

„Czas" wojuje konsekwentnie z etatyzmem. We wczorajszym numerze ułatwia sobie tę walkę poruszaniem wdzięcznego tematu: sprawy autobusów państwowych:

„Dlaczego państwowe linje autobusowe przynoszą deficyt? Czy dlatego, że wogóle nie opłaci się w Polsce prowadzić komunikacji autobusowej? Bynajmniej! Dlatego, że państwowe linje autobusowe prowadzone są pod kątem widzenia niestwarzania konkurencji dla państwowych linij kolejowych, a właśnie podstawą zdrowej kalkulacji gospodarczej linji autobusowej jest jej konkurencyjność z koleją. Jeśli do tego dodamy, że państwowe linje autobusowe, ze względów nie mających nic wspólnego z kalkulacją kupiecką, używają drogich i nieprzystosowanych do naszych warunków Saurerów, to widzimy na przykładzie, jak sam fakt zagospodarowania pewnego odcinka przez państwo, może zniszczyć rentowność danej gałęzi gospodarstwa".

„Czas" się myli. W tym wypadku nie decydował „sam fakt zagospodarowania pewnego odcinka przez państwo" lecz fiskalne nastawienie polityki kolejowej, której podporządkowane zostały kalkulacje autobusowe.

Zaniepokojenie urzędników

Pogłoski o nowej rewizji prawa emerytalnego

Na ostatniem zebraniu przedstawicieli wszystkich kół warszawskich Stowarzyszenia urzędników państwowych, zwołanem przez nowy zarząd Stow., omawiane były zagadnienia emerytalne.

Podług posiadanych informacji, wyłoniona przez rząd komisja, dla zbadania problemu emerytalnego", ma zająć się rewizją całokształtu ustawodawstwa emerytalnego, przyczem rewizja ta ma pójść w kierunku dalszego naruszenia praw nabytych.

Podług tych informacji, w ministerstwie skarbu jest obecnie opracowywany nowy projekt ustawy, która uzależniłaby nabycie praw emerytalnych przez urzędników od osiągnięcia przez nich pewnej granicy wieku (60 do 65 lat), gdy dotychczas tego warunku niema i nabycie uprawnień emerytalnych oraz wysokość emerytury zależy wyłącznie od ilości lat służby.

Wiadomości te wywołały zrozumiałe zaniepokojenie śród pracowników państwowych. (b).

Na początek sezonu

Szkło okienne zdrożało

W ostatnich dniach zdrożało szkło okienne o 10 proc. Charakterystycznem jest, że zdrożał tylko jeden gatunek powszechnie używany do szklenia okien. Inne gatunki szkła nie zdrożały. Wprawdzie niema oficjalnie kartelu hut, wyrabiających szkło okienne, ale wystarczyło, że jedna z hut zawiesiła chwilowo produkcję, by cena poszła w górę.

Kto korzysta z odroczenia

służby wojskowej?

W ostatnich czasach w prasie ukazały się notatki informujące społeczeństwo o tem, z jakiego tytułu i w jaki sposób można ubiegać się o udzielenie poborowemu odroczenia służby wojskowej względnie ulgi 5-miesięcznej służby wojskowej. Notatki te niezupełnie są zgodne z przepisami.

Odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej może być udzielone:

1) jedynym żywicielom rodzin,

2) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych,

3) osobom odbywającym studja teoretyczne, t. j. rzeczywistym słuchaczom wyższych zakładów naukowych (do 1 lipca tego roku kalendarzowego w którym kończy lat 23 względnie lat 25) tudzież uczniom ostatniej klasy względnie ostatniego kursu średnich zakładów naukowych państwowych lub równouprawnionych z państwowemi (do 1 lipca roku kalendarzowego, w którym kończą lat 22) i

4) uczniom terminującym w rzemiośle u majstrów, w przedsiębiorstwach fabrycznych, albo odbywającym naukę w handlu na podstawie zawartych pisemnych umów o naukę.

Prośby (podania) o udzielenie odroczeń względnie ulgi 5 mies. służby wojskowej, o której mowa niżej, powinny być wniesione najdalej do 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej (kat. A). Jeżeli okoliczności, uzasadniające prawo do ubiegania się o powyższe odroczenia, powstały po wymienionym terminie, prośba powinna być wniesiona najdalej do 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

Władzami właściwemi do rozstrzygania podań o odroczenie czynnej służby wojskowej są powiatowe władze administracji ogólnej, u których w listach poborowych wpisany jest pobrowy, na terenie zaś m. st. Warszawy — Komisarjat Rządu (Wydział Wojskowy). Do tych władz (a nie do władz wojskowych lub na komisjach poborowych itp.) należy składać podania.

W tym roku kalendarzowym, w którym poborowy kończy lat 23 nie może on uzyskać odroczenia służby wojskowej z tytułu jedynego żywiciela rodziny lub z tytułu odziedziczenia gospodarstwa rolnego; może natomiast uzyskać ulgę 5-miesięcznej służby wojskowej.

Uprawnionymi do wnoszenia podań o odroczenie służby wojskowej względnie o 5-miesięczną ulgę wojskową są:

a) poborowi,

b) ojciec, matka (także nieślubna), dziadkowie i babki oraz rodzeni, przyrodni, ślubni lub nieślubni bracia i siostry,

c) ustawowi zastępcy osób wymienionych w punktach a i b.

Do podania należy dołączyć przedewszystkiem dokładny odpis (uwierzytelniony) zaświadczenia komisji poborowej o zakwalifikowaniu poborwego do kat. „A" tudzież inne dokumenty, wymienione w obwieszczeniach o poborze lub w pisemnych informacjach, umieszczonych w lokalach komisyj poborowych, Wydziału Wojskowego Komisarjatu Rządu tudzież Komisarjatów P. P.

O pomoc starszego społeczeństwa

w pięknej inicjatywie młodzieży akademickiej

Niespełna trzy tygodnie dzielą nas od chwili, gdy młodzież nasza uklęknie u stóp Matki Najświętszej, by złożyć Jej ślub, iż stać będzie wiernie przy świętej wierze katolickiej, w uległości dla Kościoła, pracować będzie dla Polski, za przykładem ojców swoich szerzyć będzie cześć i nabożeństwo dla Niej.

W dzisiejszych czasach, gdy rozpętały się burze nad całym światem, gdy wciąż słyszymy o nowych zwycięstwach zła, o chwilowych triumfach szatana, znaczonych krwią i pożogą, triumfach raniących głęboko serca wiernych synów Chrystusa, myśl o tem zamierzonem ślubowaniu powinna napełnić serca polskie otuchą, że Bóg ochroni ojczyznę naszą przed klęską niewiary i jej skutkami.

Bo przecie ślubować wierność Chrystusowi, wierność Maryi, przemożnej Orędowniczce naszej, będzie nie kto inny, tylko młodzież akademicka, t. j. ci, do których należy przyszłość, którzy przyszłością Polski będą kierować.

Myśl ta powinna zatem napawać serca polskie otuchą, ale jednocześnie wypełnić te serca troską, by ślubowanie to stało się jak najpotężniejszym wyrazem głębokiej miłości i przywiązania młodzieży do Kościoła i do tej Matki Ukochanej, co dotąd Polskę naszą swoją przemożną opieką otaczała; by ślubowanie to było złożone przez jak najszersze kręgi tej młodzieży; by stało się prawdziwym szturmem do serca Bogurodzicy.

W tej trosce powinno całe społeczeństwo nasze przedewszystkiem złączyć się w modlitwie, by Bóg Najwyższy rozgrzał łaską swoją serca młode: cały naród winien modlitwą swoją niejako wesprzeć ten akt religijny młodzieży. Następnie trzebaby też pomóc materjalnie, bo napewno znajdzie się wśród niej dużo takich, którym brak środków mógłby przeszkodzić w spełnieniu tej potrzeby serca; znalezienia się razem ze wszystkimi u stóp Panienki Częstochowskiej.

Do modlitwy tej wzywamy przeto jak najgoręcej polskie społeczeństwo katolickie, i do ofiary materjalnej, która nietylko da radość niejednemu sercu młodemu, ale, zwiększając szeregi ślubujących, uczyni potężniejszym i ślub ten, i hołd złożony Królowej Korony Polskiej.

Sodalicja Marjańska Inteligencji Męskiej w Warszawie

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego

PAT donosi: We wtorek dnia 12 maja r. b., jako w pierwszą rocznicę zgonu pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w kościele ewangelicko - reformowanym przy ul. Leszno nr. 16 uroczyste nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zgasłego Wodza Narodu.

Wczoraj ogłoszono

ustawę mieczarską

We wczorajszym Dzienniku Ustaw ogłoszono zdawna zapowiadaną ustawę o mleczarstwie. Przepisy ustawy dotyczą: zlewni mleka, mleczarni, śmietaniczarni, maślarni, serowni oraz bryndzarni; nie dotyczą natomiast zakładów, które trudnią się jedynie odsprzedażą spożywcom mleka i przetworów mleczarskich, nabytych z zakładów mleczarskich.

Ustawa wejdzie w życie 6 sierpnia.

MAJ 7 CZWARTEK	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
	3—55	19—11
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	20—39	3—46
	Dł. dnia	Przybyło
	15—16	7—34

Dziś św. Domicelli.
Jutro św. Stanisława.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Symfonja miłości". W piątek i sobotę „Kwiat Hawaju", w niedzielę „Rose Marie".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Spadkobierca", z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem w rolach głównych.

TEATR POLSKI: Dziś premjera „Ostatniej nowości" Bourdeta w reżys. J. Leszczyńskiego, z Gorczyńską w roli głównej.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja „Pierwszy występ Jenny" W. Ellisa z Romanówna (Jenny).
W sobotę premjera „Nieusprawiedliwionej godziny".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reżyserji Zelwerowicza z Brydzińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Jutro, w piątek, o godz. 7-ej w. przy ul. Strzeleckiej 11/13 „Majster i czeladnik".

TEATR ATENEUM: Ostatnie dni sztuki W. O. Somina „Zamach" z Jaraczem i Perzanowską.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścień Wielkiej Damy" C. Norwida.

TEATR KAMERALNY: „Matura".

TEATR MALICKIEJ: „Trafika" Wkrótce premjera „Profesja p. Warren" B. Shaw'a.

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Dziś premjera komedji muzycznej p. t. „Kot w worku".

TEATR „WIELKA REWJA": Spowodu remontu, teatr czasowo nieczynny.

CUKIERNIA SOBOLA (Marszałkowska, róg Wilczej), o godz. 8-ej i 10-ej występy artystów.

O wypoczynek wakacyjny
Dla 300.000 dzieci Warszawy
Akcja kolonij i półkolonij — rozpoczęta

Jeszcze tylko sześć tygodni dzieli nas od letnich feryj szkolnych. Czas ten zleci, „jak z bicza trzasł" i wkrótce całe rzesze naszych pociech, rozbiegną się do domów, by odpocząć po całorocznym trudzie nauki w szkole i by odetchnąć świeżem, wiejskiem powietrzem.

Już dziś przeto trzeba pomyśleć o kolonjach dla dzieci, jako o jednem z naczelnych zadań opieki społecznej. Jak słychać, w roku bieżącym, dzieci ze szkół warszawskich korzystać będą, poza kolonjami, z licznych punktów półkolonijnych. Organizacją półkolonij zajęła się obecnie wojewódzka komisja do spraw kolonij i półkolonij przy Komisarjacie Rządu.

Komisja opracowała wytyczne organizacji półkolonij. W Warszawie jest do 300 tysięcy dzieci w wieku od 6 do 14 lat. Z liczby tej, należałoby skierować na półkolonje conajmniej 30 tysięcy. Jak wynika z tymczasowych zestawień ogarnięcie akcją półkolonijną takiej rzeszy dziecięcej nie będzie możliwe. Aby jednak jaknajmniej odbiec od tej liczby trzeba zgromadzić możliwie największe fundusze i zaprowadzić oszczędności przez usprawnienie i potanienie aparatu wykonawczego.

Półkolonje przeznaczone są przedewszystkiem dla dzieci, które kwalifikują się na kolonje lecznicze i spowodu braku miejsc, dostać się tam nie mogą, jak również dla dzieci rodzin ubogich i bezrobotnych. Celem przeprowadzenia dokładnej selekcji pod kątem kwalifikacji zdrowotnej i materjalnej, ażeby na półkolonje dostały się dzieci naprawdę wypoczynku potrzebujące, opieki szkolne ośrodki zdrowia przyjmować będą zapisy i przeprowadzać wywiady. Ostateczny termin zapisów na półkolonje upływa z dniem 31 maja r. b.

Wszystkie dzieci zapisane przechodzą przez obowiązkowe badanie lekarskie u lekarzy szkolnych lub „ośrodkowych".

Aby uniknąć przemęczania dzieci, należy wysunąć postulat, iż półkolonje powinny być urządzane możliwie najbliżej miejsc zamieszkania dzieci. Już w roku zeszłym zastosowano tę metodę, która przyniosła zmniejszenie wydatków na bilety tramwajowe z 17 proc. do 5 proc. Ideałem, do którego się dąży, jest założenie stałych punktów półkolonijnych w obrębie każdego okręgu opiekuńczego.

Tereny półkolonij muszą odpowiadać minimum wymogów, a więc posiadać przestrzeń z wystarczającą ilością zieleni, wodą w dostatecznej ilości, urządzenia sanitarne, schrony przed deszczem.

Koszta półkolonij, jak mówi instrukcja komisji, pokryte będą z następujących źródeł — opłaty od opiek szkolnych (po 8 zł. od każdego zapisanego przez nie dziecka), subwencje państwowe, samorządowe, Funduszu Pracy, Ubezpieczalni Społecznej oraz ofiary i zbiórki. Specjalny komitet w którego skład wejdą przedstawiciele organizacyj, kierujących półkolonjami, przeprowadzi jeszcze w tym miesiącu propagandę i zbiórkę na cele akcji półkolonijnej. Organizacje te uczestniczyć będą później w podziale zebranych sum w zależności od stopnia włożonej pracy i osiągniętych wyników.

Wojewódzka komisja wiele nadziei pokłada w rezultatach zbiórki. Od niej bowiem zależy, ile dzieci skorzysta z dobrodziejstw zdrowego wypoczynku na świeżem powietrzu.

Wmurowanie aktu erekcyjnego
Pod pomnik Bogusławskiego
na placu Teatralnym

W środę, 6 b. m. o godz. 12 w południe dokonano uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego pod podwaliny pomnika Wojciecha Bogusławskiego na pl. Teatralnym przed wejściem do teatru Narodowego. Aktu tego dokonał prezes Z.A.S.P.'u Józef Śliwicki w obecności przedstawicieli władz i członków Z.A.S.P.'u, wolnych od zajęć. Akt erekcyjny brzmi:

„Działo się 6 b. m. w Warszawie, w pierwszym roku po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdy prezydentem Rzeczypospolitej był prof. Ignacy Mościcki, prezesem rady ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski, M. W. R. i O. P. prof. dr. Świętosławski, prezydentem miasta stoł. Warszawy Stefan Starzyński. W podwaliny pomnika Wojciecha Bogusławskiego wmurowany został następujący dokument. Pomnik Wojciecha Bogusławskiego, twórcy Sceny Narodowej, dłuta prof. Jana Szczepkowskiego, wzniesiony został staraniem Z. A. S. P.'u. Figurę Wojciecha Bogusławskiego odlewała w bronzie fabryka „L. Kranc i T. Łempicki". Roboty kamieniarskie w granicie wykonał B. Sypniewski. Komitet wykonawczy budowy pomnika (podpisy): przewodniczący komitetu wykonawczego budowy pomnika i przewodniczący Z. A. S. P.'u Józef Śliwicki, prof. T. Breyer, prof. M. Kotarbiński, szambelan Fr. Karpiński, red. St. Krzywoszewski, Jan Romeyko (skarbnik), Artur Śliwiński, Janusz Warnecki, Jerzy Konopka-Roland (sekretarz)."

O upaństwowienie opery
zabiega Z. A. S. P. i rada artystyczna

Zarząd główny Z. A. S. P. i naczelna rada artystyczna, wykonując polecenie nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów Zw. Artystów Scen Polskich, przedstawiły p. prezesowi rady ministrów, p. ministrowi W. R. i O. P. i p. prezydentowi m. st. Warszawy memorjał w sprawie opery i baletu. Memorjał ten, po zanalizowaniu dotychczasowego stanu rzeczy, w konkluzji głosi:

„...Zarząd główny Związku artystów scen polskich i naczelna rada artystyczna Związku, zgodnie z uchwałą zjazdu, zgłasza postulat upaństwowienia Opery Warszawskiej, uznając, że tylko ta forma organizacyjna zdoła zapewnić operze stołecznej pełne możliwości rozwoju wartościowej pracy artystycznej.

Zarząd główny Związku artystów scen polskich i naczelna rada artystyczna Związku zwraca się do p. prezesa rady ministrów, p. ministra wyznań religijnych i ośw. publ. i p. prezydenta m. st. Warszawy, by zechcieli użyć swego wpływu i autorytetu, aby ten naczelny postulat zjazdu oraz najwybitniejszych przedstawicieli muzyki i teatru mógł być zrealizowany w czasie jak najkrótszym.

Jednocześnie zarząd główny Związku artystów scen polskich i naczelna rada artystyczna Związku usilnie prosi, aby w okresie przejściowym, zanim upaństwowienie Opery Warszawskiej będzie mogło nastąpić, podjęte były kroki zapobiegające ostatecznemu załamaniu się Opery Warszawskiej.

W tym celu Związek artystów scen polskich i naczelna rada artystyczna Związku uprzejmie prosi p. prezesa rady ministrów, p. ministra wyznań rel. i ośw. publ. i p. prezydenta m. st. Warszawy:

1) o spowodowanie by decyzje w sprawie prowadzenia Opery Warszawskiej w najbliższym sezonie (1936/37) były powzięte po zasięgnięciu opinji ministerjum wyznań rel. i ośw. publ., oraz zarządu głównego artystów scen polskich i naczelnej rady artystycznej Związku;

2) o zwołanie za pośrednictwem ministerjum wyznań rel. i ośw. publ. konferencji prezydentów miast: Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Katowic, Łodzi i Wilna z udziałem przedstawicieli zarządu głównego Związku artystów scen polskich i naczelnej rady artystycznej Związku, celem rozważenia całokształtu spraw operowych i możliwości zjednoczenia wysiłków państwa, samorządów i organizacyj społecznych przy rozwiązywaniu zagadnienia",

RADJO

Czwartek, dnia 7 maja.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. poran. 7.30 — Progr. na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 „Rodzina instrumentów" — Poranek szkolny dla młodzieży szkół średnich z Filharmonji Warszawskiej w wyk. Ork. Symf. Filharm. Warszaż pod dyr. J. Ozimińskiego. Pogad. wygł. T. Mayzner. W progr.: P. Dukas: „Uczeń czarnoksiężnika" — poemat symf. oraz fragmenty instrumentalne. 13.10 **Chwilka gosp. domowego**. 15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka (pl.): 16.00 „Poczytajmy sobie" — przegl. wydawn. dla dzieci i młodzieży — wygł. H. Ładosz. 16.15 Konc. ork. wojsk. 19 p. p. O. L. (ze Lwowa). 17.00. „Samorząd terytorjalny, jego istota i znaczenie": „600 tysięcy obywateli działa" — odczyt, wygł. A. Rączaszek. 17.15 Popularne melodje G. Bizet'a — konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 18.00. Pogad. aktualna. 18.10. Recital fort. Edw. Steinberga (ze Lwowa). V. Rieti: Sonatina, B. Bartok: Rumuńskie tańce ludowe. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 „Jak spędzić święto"? 18.45 Progr. na jutro. 18.55 Konc. rekl. 19.25 „Zaciekli wrogowie zwierzyny" — pogad., wygłosi J. Dylewski. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogadanka aktualna. **20.00 Chór Dana i Mała Ork. P. R.** 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogad. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiskowa oryginalnego p. t. „Ostatni powrót". Napisał W. Rogowicz. Z udziałem **STEFANA JARACZA**. Reżyserja St. Perzanowskiej. 21.35 „Nasze pieśni" — odśpiewa W. Łozińska. 22.00 Koncert muzyki ukraińskiej. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. Ant. Rudnickiego oraz Marja Sokół (śpiew) 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka tan. (pl.).

Piątek 8. maja 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.30 — Program na dzisiaj. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Aud. dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Aud. dla szkół: słuchowisko p. t. „Kaczorek-Kwaczorek" Ant. Bogusławskiego z ilustracją muz. Wł. Macury. 12.45 Koncert połudn. w wyk. Zespołu Salonowego P. Rynasa. 13.10 Chwilka gosp. domowego. 13.15 „Z rynku pracy".

15.15 Wiadomości o eksp. pol. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. w wyk. Ork. Seredyńskiego (ze Lwowa) 16.00 Pogad. dla chorych w oprac. ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa) 16.15 „W okręgu czarnoksięskim" (pł.) 16.45 „Załoga" opowiadanie J. Brzozy dla dzieci st. (ze Lwowa). 17.00 „Skarby Polski" — „P. K. P. największe gospodarstwo Narodu" — wygł. T. Strzetelski. 17.15 „Minuta poezji": Nowe wiersze W. Bąka recytuje J. Kwiatkowska. 17.20 Paul Juon: Kwintet op. 84 (na flet, obój, klarnet, róg i fagot). (z Krakowa) 17.50 Porad. sport. 18.00 Konc. Chóru Eryana (ze Lwowa). 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Program na jutro. 18.50 Pogad. społeczna, 18.55 Konc. reklam. 19.25 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Koncert Symfoniczny. Transm. z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Cl. Krauss'a i F. Ursuleac (śpiew). Konc. poprzedzi pogad. J. Prosnaka J. Bach: Koncert brandenburski G-dur. L. van Beethoven: I. Symfonja C-dur wyk. ork. R. Strauss-Krauss: Cztery pieśni: święto wiosny Mój zwrok, Na wolności, Cecylja. — odśp. z tow. ork. Fyoryka Ursuleac R. Strauss: Życie bohatera — poemat symf. wyk. ork. W przerwie ok. godz. 20.50 Dzien. wiecz. oraz „Obrazek z Polski współcz." 22.30 „Skrzynka techniczna" — red. W. Frenkiel. 22.45 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" w Warszawie.

KINA

ACRON: **„Za krzywdę brata" „Flip i Flap".**
ADRIA: **„Kapitan Blood".**
AS: **„Księżniczka Ohara" i „Spełnione sny".**
AMOR: **„Wesoła rozwódka", „Imperatorowa".**
ATLANTIC: **„Caliente — Miasto Miłości".**
APOLLO: **„Straszny Dwór"**
ANTINEA: **„Dziewczę z obłoków" i „Młody Las".**
BAŁTYK: **„Róża".**
BIS: **„Droga bez powrotu"; „Poszukiwaczki złota".**
COLOSSEUM (duże): **„Tajemnica C... ego Pokoju" rewja.**
COLOSSEUM (małe): **„Kocham wszystkie kobiety".**
CAPITOL: **„Bohaterowie Sybiru".**
CASINO: **„Dzisiejsze czasy".**
CORSO: **„Chopin piewca wolności" i rewja.**
CZARY: **„Ostatnie dni Pompei".**
ELITE: **„Chińskie morza" i „Niedyskretny klub".**
ERA: **„Potwór" i „Zew Dzikich".**
EUROPA: **„Pieśń Miłości".**
FAMA: **„Za grzechy".**
FILHARMONJA: **„Nie zapomnij o mnie".**
FLORIDA: **„Ostatni sygnał", i „Wszystko dla zwycięzcy".**
FORUM: **„Pod niebem Argentyny" i „Folies Bergere".**
HELIOS: **„Manewry Miłosne" i „Bengali".**
HOLLYWOOD: **„Mary Dow" rewja.**
ITALIA: **„Zew krwi" i dod.**
KOMETA: **„Król Brodwayu" i rewja.**
KINO VARIETE (gmach Cyrku) **„Cyrk Barnuma" i rewja.**
LOS: **„Dziewczę z obłoków".**
MAJESTIC: **„Potępieniec".**
MARS: **„Ostatnia Serenada".**
METRO: **„Oczy czarne" i „Powrót Frankensteina"**
MASKA: **„Serce Indjanki" i „Rumba".**
MEWA: **„Don Juan" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku"**
MIEJSKI: **„Katarzynka", „Konkurs piękności".**
MUCHA: **„Walczę o życie" i „Zabawka".**
MINERWA: **„Nowi ludzie" i „Betty na występach".**
NOWA TOMBOLA: **„Arcylokaj" „Mężczyźni wolą mężatki".**
OKO PRASKIE: **„Zew krwi".**
PAN: **„Niewidzialny Promień".**
POPULARNY: **„Niedokończona symfonja" i rewja.**
PETIT TRIANON: **„Wesoła rozwódka" i „Fransquita".**
PAR. ŚW. ANDRZEJA: **„Pat i Patachon".**
PRAGA: **„Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.**
RAJ: **„8 godz. Dra Morgana" i „Po co pracować".**
RENA: **„Tarzan Nieustraszony" i „Wacuś".**
RIALTO: **„Ekscentryczna dama"**
ROMA (Nowogrodzka 49): **„8 Panów z Oxfordu".**
ROXY: **„Oskarżam Cię matko"**
SOKÓŁ: **„Mazur".**
STYLOWY: **„Bounty".**
ŚWIATOWID: **„Pokusa".**
ŚWIAT: **„Czterech i pół muszkieterów" i „Bunt zwierząt".**
SFINKS: **„W cieniu gilotyny" i rewja.**
TON: **„Nasze słoneczko".**
UCIECHA: **„Czarny anioł".**
UNJA: **„Pat i Patachon jako bezdomni" i „Nasz chleb powszedni".**

14 piętrowy dom
stanie na pl. 3-ch Krzyży

W ciągu ubiegłego miesiąca, urząd inspekcyjno - budowlany zatwierdził 137 projektów nowych domów, w czem 24 blokowych domów mieszkalnych.

Zaznaczyć należy, że nowe domy w stolicy powstaną nietylko na Mokotowie lub Żoliborzu, zatwierdzono bowiem kilka projektów dużych gmachów w śródmieściu. M. in. przystąpiono do burzenia jednopiętrowej rudery przy ul. Szpitalnej 4, na której miejscu powstanie nowoczesny gmach.

Łącznie z ostatnim miesiącem. zatwierdzono w ciągu ubiegłego kwartału łącznie 114 planów, w czem m. in. projektowany 14-piętrowy drapacz chmur, który stanie przy placu Trzech Krzyży, dom 7-piętrowy przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Widok oraz 9-piętrowy blok w Alejach Jerozolimskich.

Postulaty w dziedzinie komunikacji
tramwajowej i autobusowej

Zarząd Zw. Stow. Przyjaciół Wielkiej Warszawy wystąpił do dyrekcji tramwajów i autobusów o przedłużenie: linji Nr. 2-A do Sadyby Oficerskiej linji Nr. 19 do pl. Muranowskiego, w celu odciążenia w śródmieściu tramwajów, zdążających na Żoliborz:

1) uruchomienia nowej linji autobusowej na trasie pl. Unji Lubelskiej — Polna — Koszykowa — pl. Zawiszy, 2) umieszczenie na bokach wozów tramwajowych dużych tablic z wykazami ulic, przez które dana linja przebiega, 3) umieszczenie na wszystkich przystankach tramwajowych i autobusowych tablic wskazujących czas przejścia przez dany przystanek pierwszego i ostatniego wozu oraz częstotliwość ruchu, 4) umieszczenie na przystankach przy odworcach i stacjach węzłowych planu miasta z oznaczeniem linji przechodzących przez poszczególny przystanek, 5) uczynienie bardziej widocznemi słupków tramwajowych, oznaczających przystanki, przez umieszczenie na wierzchołku czerwonej kuli, oświetlonej wieczorem, 6) umieszczenie na przystankach autobusowych marszruty poszczególnych linji, jak to ma miejsce na przystankach tramwajowych, wreszcie 7) udostępnienie publiczności nabywania rozkładów jazdy tramwajów i autobusów z odpowiedniemi planikami.

Ofiary

Na pielgrzymkę akademicką do Jasnej Góry pp. Kulczycka i Gniewoszówna zł. 5.

Zmarli

Ś. p. Józef Donat - Grzędziński, lat 78, w Warszawie; ś. p. Helena z Tepichtów Czarkowska, urzędniczka, w Warszawie, ś. p. Ksawery Poliński, lat 73, urzędnik P. K. P. w Warszawie; ś. p. Bogumił Starża Miniszewski, rtm. W. P. lat 40, w Warszawie; ś. p. Edward Piasecki, lat 62, radca min.; ś. p. Ludwika z Kalinowskich Czapska, lat 51, w Wołominie; ś. p. Michał Kisielewski, restaurator, lat 54, w Warszawie.

Z miasta

POBÓR

W piątek, 8 b. m., w kolejnym dniu poboru mężczyzn ur. w r. 1915, winni stawić się przy ul. Szerokiej 5, poborowi: 1) zamieszkali w 12 i 13 dzielnicach I komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 10 dzielnicach IX kom. P. P. oraz w 1 dzielnicy XI kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 9 i 10 dzielnicach XIV kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 3 i 4) zam. w 7 i 8 dzielnicach VI kom. P. P. — w komisji poborowej Nr. 4.

ODCZYT O NORMANDJI

Z inicjatywy Kolei Francuskich odbędzie się dnia 9 maja r. b. o godz. 20-ej w sali Stow. Techników (Czackiego 3/5), pod protektoratem p. ambasadora Francji, odczyt p. t. „La Normandie et les Normands", który wygłosi p. Georges Fraysse, naczelnik wydziału turystyki Francuskich Kolei Państwowych, poczem nastąpi wyświetlenie filmów.

SZCZEPIENIA OCHRONNE

Z dniem 1-ym maja r. b. rozpoczęły się szczepienia ochronne przeciw ospie i błonicy w 10-ciu Miejskich Ośrodkach Zdrowia i Opieki. W miarę rozwoju akcji szczepiennej w Warszawie udało się zmniejszyć nasilenie błonicy już o połowę. Dotychczas spośród 270.000 zaszczepiono 100.000 dzieci.

ŚMIERTELNOŚĆ W WARSZAWIE

W lutym r. b. zmarło w Warszawie ogółem 1.031 osób. Jak zwykle najliczniejszą przyczyną śmierci były choroby serca (246 wypadków), a pozatem m. in.: gruźlica (169), rak i inne nowotwory złośliwe (97), krwotok mózgowy (61), zapalenie płuc (96), starość (34), śmiercią samobójczą skończyło w miesiącu sprawozdawczym 18 osób, spowodu zabójstwa 7 osób.

Wypadki i kradzieże

Zajście w urzędzie pocztowym. Do urzędu pocztowo - telegraficznego „Warszawa 6" (Nowiniarska 3), przyszedł Jankiel Tanflichen, (Wołyńska 22), subjekt firmy „Maurycy Stein" (Gęsia 5), chcąc wpłacić na konto P. K. O. tysiąc zł. Gdy urzędniczka, Marja Mazurkiewiczówna zwróciła interesantowi uwagę, że już jest zapóźno (było to po godz. 20-ej), klient zaczął awanturować się, złorzecząc pod adresem urzędu. Naczelnik urzędu polecił załatwić nerwowego klienta. Gdy ta przeliczała rulony 5-złotowe, okazało się że w jednym z nich była 2-złotowa srebrna moneta, wycofana z obiegu, wielkości obecnych 5-złotówek. Monetę skonfiskowano i załączono do protokułu. Badany w komisarjacie Tanflichen zeznał, iż pieniądze otrzymał od wspomnianej firmy, za które nie bierze odpowiedzialności.

Wypadek przy pracy. W fabryce przy ul. Gęsiej 69, robotnik 30-letni Czesław Krzyszczak, (Dzika 12), w czasie pracy, doznał obcięcia w maszynie palca lewej ręki.

Policjant pod koniem. Na terenie rezerwy oddziału konnego, (Ciepła 13), spadł z konia i został przygnieciony, 36-letni Jan Koźbiał st. posterunkowy (Sułkowskiego 51). Doznał on złamania kości strzałkowej i zwichnięcia prawego stawu skokowego.

Wypadek samochodowy. Na rogu ul. Leszna i Wroniej dostał się pod samochód 9-letni Andrzej Rutkowski, (Wronia 82), uczeń. Chłopiec doznał potłuczenia pleców i głowy.

Z ogrodu zabaw do szpitala. Przy ul. Wolskiej 22, na terenie zabaw ludowych „Wesołe Miasteczko" został pobity 25-letni Władysław Jarociński, (Dworska 22), bez zajęcia. Doznał on poranienia czoła, z uszkodzeniem kości. Przewieziono go do szpitala.

Kosztowny „hotel". Stanisław Gorczyński, nigdzie nie meldowany, zaobserwował opodal dworca Głównego podchmielonego mężczyznę, zaopiekował się nim i zaprowadził do siebie, — mieszkał zaś w nowobudującym się domu przy Al. Jerozolimskich 95. Rano Gorczyński podjął się doprowadzić ubranie nieznajomego do porządku, zapakował je w papier i udał się z niem do krawca. Łatwowierny gość przez całą niedzielę... czekał na „opiekuna" i garnitur. Gdy zapadła noc opuścił lokum i, zatrzymawszy pierwszą przejeżdżającą taksówkę, która zawiozła go do domu (ul. Kordeckiego Nr. 31, na Grochowie), gdzie szybko się przebrał i natychmiast udał się do komisarjatu P. P., aby złożyć zameldowanie o przygodzie. Z komisarjatu wraz z policjantem udał się na miejsce wypadku, gdzie zastał swego „opiekuna" śpiącego na deskach podłogi. Po garniturze śladu nie było. Policjnat zanotował nazwisko poszkodowanego (Tadeusza Piotrowskiego) i pomysłowego oszusta odprowadził do aresztu.

Pół miljona strat
150 budynków pastwą płomieni
w Zamościu

ZAMOŚĆ, 6. 5. Gaszenie zgliszcz spalonej części przedmieścia Nowa Osada w Zamościu trwało bez przerwy przez całe wczorajsze popołudnie i noc dzisiejszą. Dziś rano zgliszcza jeszcze dymią. Spalona dzielnica przedstawia rozpaczliwy obraz. Sterczą tylko ogołocone mury i nagie kominy. Spłonęła doszczętnie synagoga z 14-go wieku.

Pogorzelcy, którzy ratowali tylko życie, tracąc całe mienie, spędzili noc w magazynach B. G. K. oraz w barakach pozostałych z czasów zaborczych. Wiele osób wyjechało z miasta do krewnych na wieś, lub przeniosło się do okolicznych osiedli.

Obliczają, że ogółem spłonęło 150 budynków w 70-ciu posesjach. Straty sięgają podobno pół miljona zł. mówią, że półtora tysiąca ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Poparzonniem uległo 5 osób, z których 4 przewieziono do szpitala. Wśród strażaków poparzonych zostało 5-ciu. Zorganizowane przez Czerwony Krzyż i Ubezpieczalnię Społeczną 3 punkty opatrunkowe udzieliły ogółem pomocy około 300 poparzonym. Ok. godz. 16-ej udało się pożar zlokalizować, ponieważ fala ognia natrafiła na murowane budynki firmy Czeplicki, gdzie straż ogniowa stoczyła decydującą i bohaterską walkę z ogniem. Podkreślić należy pełne poświęcenia zachowanie się straży ogniowej oraz energiczną akcję wojska, młodzieży harcerskiej i szkolnej.

Akcją walki z pożarem kierowali: miejscowy starosta Zamełczek, komendant powiatowy policji Targowski oraz komendant ochotniczej straży ogniowej Pryfer.

Pogorzelcom udzielono schronienia w opuszczonym magazynie Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w kilku wolnych budynkach, otwartych na polecenie starosty.

Tylko dzięki temu, iż pożar wybuchł we dnie, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. O godz. 21-ej straż ogniowa pracowała nad ugaszeniem tlących zgliszcz.

Dotychczas nie stwierdzono wypadków śmiertelnych.

Jak pisać?
Sprawozdanie z obrad Komitetu Ortograficznego P. A. U.

Delegat Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej do Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności, p. Karol Irzykowski, złożył następujące sprawozdanie z obrad tego komitetu.

Na ostatniej sesji pełnego Komitetu Ortograficznego rozstrzygnięto najpierw kilka kwestyj spornych, z których główną była, czy nazwy narodowości, ras i szczepów mają się pisać małą czy dużą literą. Po dłuższej dyskusji na 22 obecnych, 11 oświadczyło się za małą, a 11 za dużą literą. Wobec czego spór rozstrzygnął przewodniczący, profesor Nitsch, który głosował za dużą literą.

Dłuższa dyskusja odbyła się również nad przecinkowaniem. M. in. zmieniono poprzednią uchwałę, że zwrotów imiesłowowych, na „ąc", „szy", nie oddziela się przecinkami od reszty zdania, oraz że zestawienia: ten kto, ten który, wtedy gdy, tak jak i t. p. pisze się bez przecinka, otwierającego i zamykającego odpowiednie zdania poboczne. Postanowiono, że zasadniczo ma się w tych wypadkach kłaść przecinki.

Jeszcze raz roztrząsano sprawę joty („i" czy „j" czy „y"). Wobec różnych wątpliwości, wyrażanych w prasie i w listach do Polskiej Akademji Umiejętności, co do rozstrzygnięcia tej sprawy na rzecz „i", postanowiono utrzymać poprzednią uchwałę (wszędzie „i", np. kwestia, diabeł, komedia, tylko po s, z, c ma być „j" np. sensacja, Azja), jednakowoż ze względu na potrzeby nauki i życia prawnego dopuszczono, by w drugim przypadku liczby mnogiej alternatywnie, t. j. obok zakończenia „ii", „ji", takiego samego jak w drugim przypadku liczby pojedynczej, można było dla odróżnienie używać także końcówek „ij", „yj", tak jak dotychczas. Rozstrzygać o tem, czy przed „j" ma być „i", czy „y", będzie forma zdrobniała rzeczowników, więc skoro „komedyjka", to „komedyj", skoro „linijka", to „linij".

Również wobec wielu wątpliwości rozpatrzono jeszcze sprawę 6-go i 7-go przypadku liczby pojedyńczej, jakoteż 6-go przypadku liczby mnogiej. W deklinacji zaimkowej i przymiotnikowej postanowiono utrzymać wszędzie „y": „dobrym dzieckiem" „dobrymi matkami". Wyjątek stanowić mają nazwy miejscowości rodzaju nijakiego, zakończone na „e", składające się z jednego lub kilku członów i odmieniające się przymiotnikowo. Te będą miały w 6 i 7-ym przypadku „em", więc: w „Zakopanem", w „Górnem Bystrem", ale w „Nowym Mieście".

W końcu omawiano różne kwestje słownikowe oraz wyjątki, m. in. uchwalono pozostawić dublety, t. j. formy oboczne, dla wyrazów: zasiąg (zasięg), zaprzęg (zaprząg), okrąg (okręg).

Jubileusz Solskiego
w Krakowie

KRAKÓW, 6. 5. We wtorek Kraków uczcił 60-lecie pracy scenicznej Ludwika Solskiego, którego działalność jako aktora, reżysera i dyrektora jest jaknajściślej związana z teatrem krakowskim. Uroczystości odbyły się wieczorem w teatrze podczas przedstawienia sztuki Juljusza Słowackiego: „Złota czaszka", w której jubilat grał rolę tytułową.

Po trzeciem obrazie podniesiono kurtynę i na scenie ukazali się artyści z dyr. Karolem Fritschem na czele, przedstawiciele zarządu miasta oraz organizacji artystycznych i literackich. Gdy pojawił się jubilat, publiczność powstała z miejsc i zgotowała mu długotrwałą owację. Gdy oklaski ucichły, artysta Fabisiak odczytał depeszę z życzeniami od ministra W. R. i O. P. Świętosławskiego, wojewody krakowskiego płk. Gnoińskiego, naczelnika Zawistowskiego, od prezydenta miasta dr. Kaplickiego. Na stępnie rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy przemówił w imieniu zarządu miasta i komisji teatralnej prof. Kumaniecki, następnie dyr. Fritsch, art. Fabisiak w imieniu krakowskiej filji Związku artystów scen polskich, p. Gałuszka im. związku literatów polskich, oraz przedstawiciel młodzieży szkolnej.

Podczas tych owacyj wręczono jubilatowi kilkanaście wieńców, oraz liczne wiązanki kwiecia. Na zakończenie uroczystości przemówił jubilat, dziękując publiczności za dowody czci i hołdu oraz życzenia.

Kurs przeciwgazowy
dla kobiet

Dnia 25 maja r. b. rozpocznie się 10-cio godzinny kurs informacyjny przeciwgazowy dla kobiet, pod kierownictwem inż. Jadwigi Bobińskiej, zorganizowany przez warszawskie koło kobiece LOPP. Kurs ten będzie trwał przez 5 dni w godzinach popołudniowych 18—20, w lokalu komitetu kół kobiecych LOPP. przy ul. Wierzbowej Nr. 9.

Poza tem dnia 11 maja r. b. rozpocznie się także kurs informacyjny, skrócony 8-godzinny dla służby domowej w godz. 17 min. 30 — 19 w tym samym lokalu.

Oba kursy są bezpłatne. Zapisy przyjmuje sekretarjat warszawskiego koła kobiecego LOPP. (Al. Jerozolimskie 6), w godz. 12—14, tel. 6-51-20 i dla służby domowej do dn. 7-go maja r. b. włącznie, dla członkiń LOPP do dn. 20-go maja r. b. włącznie.

Poranienie żydów
w parku Paderewskiego

W parku Paderewskiego w alei Zielenieckiej w godzinach wieczornych między 8—9-tą grupa osób uzbrojona w pałki i kastety napadała na przechodzących żydów. Na alarm napadniętych nadbiegła policja. Sprawcy napaści zbiegli. Na miejsce przybyło Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło 5 osób. Są to: 29-letni Ajzyk Wolfowicz, rzeźbiarz (Targowa 61), 23-letnia Szajndla Zylbersztajn, wychowawczyni (Radzymińska 28), 30-letni Matys Kofer (Ząbkowska 29), 26-letni Fiszel Goldman (Radzymińska 3) i 42-letni Józef Mazur, rzeźbiarz (Jagiellońska 36).

U wszystkich wymienionych stwierdzono liczne rany tłuczone głowy. Lekarz Pogotowia opatrzył pobitych na miejscu. W sprawie tej policja wszczęła dochodzenie.

Centralę przemytu skór
zlikwidowała policja na Śląsku

SOSNOWIEC, 6.5. Od dłuższego już czasu zaobserwowały władze pojawienie się wielkiej ilości przemyconych z Niemiec skórek króliczych, farbowanych na kolor szlachetnych futer. Powierzone straży granicznej dochodzenia doprowadziły do zlikwidowania jednej z działających od dłuższego czasu szajek przemytniczych, która miała swą siedzibę na terenie Sosnowca.

W wyniku dłuższej obserwacji ustalono, że centralą przemytnicza w Sosnowcu jest firma I. Książkiewicz, której właścicielami są Szlama Spire i Nuhem Czarnocha jego szwagier. Transporty przemycanych futerek były przez nich rozsyłane w głąb kraju przy pomocy ekspresowych przesyłek kolejowych, nadawanych przez podstawione osoby ze sfer pracowników kolejowych.

Jedną z takich przesyłek, nadaną do Mordki Glasmanda w Radomiu, zawierającą 157 futerek ujęto na stacji w Radomiu w chwili kiedy zamierzał ją podjąć odbiorca. Ponieważ nadawca był fikcyjny, źródło ustalone dzięki temu, iż pudło, w jakiem futerka się znajdowały, pochodziło z firmy Jan Żylla w Chorzowie, w którem ekspedjowano przesyłkę z Chorzowa do Sosnowca dla f-my Książkiewicz.

Wszelkie transporty przemycanych skórek ekspedjowano ze Śląska przeważnie tylko koleją z obawy przed zbyt czujną kontrolą na innych drogach. Na wniosek straży granicznej Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu aresztowała głównego bohatera tej afery Spirę (Modrzejowska 23) zaś reszta została pozostawiona narazie na wolnej stopie.

Ustalono, że nadawcą ostatniej przesyłki był kolejarz Jakób Wójcik z Sosnowca (Barbary 15). Ścisłe rozmiary tej nowo wykrytej afery nie są jeszcze znane.

A B C sportowe

OTWARCIE SEZONU SPORTÓW MOTOROWYCH

W dniu 10 b. m. odbędzie się w kościele pod wezwaniem św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej pod Warszawą, doroczna uroczystość otwarcia sezonu sportów motorowych i turystyki motorowej, organizowana przez Automobilklub Polski.

O godz. 11-ej odprawiona zostanie msza św., poczem odbędzie się poświęcenie maszyn.

Samochody, biorące udział w uroczystościach, wyruszą sprzed gmachu Automobilklubu Polski w Warszawie w dniu 10 b. m. o godz. 9.30, względnie przybędą na punkt zborny w Podkowie Leśnej o godz. 10.30.

KOLARZE OTWIERAJĄ SEZON

Warszawski Okręgowy Zw. Kolarski rozpoczyna w niedzielę sezon wyścigiem naprzełaj na Bielanach. Start wyścigu o godz. 10-ej sprzed gmachu CIWF-u.

Zarząd WOZK zwołuje na dziś konferencję delegatów wszystkich klubów stołecznych i kolarskich na naradę w sprawie organizacji wyścigów torowych i szosowych w bieżącym sezonie.

PRZEJĘCIE AGEND WOZB

Po znanem wystąpieniu WOZB na mistrzostwach Polski w boksie w Łodzi, PZB rozwiązał zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego i mianował komisarza w osobie p. Morawskiego. Z Poznania przybyli do Warszawy delegaci PZB, por. Łapiński oraz inż. Czuligowski, którzy wspólnie z kom. Morawskim przejmą agendy WOZB.

CZY PUSZ NIE BĘDZIE STARTOWAŁ?

Trzykrotny mistrz torowy Polski, Pusz, prawdopodobnie nie będzie brał w tym sezonie czynnego udziału w życiu sportowem. Pusz, który od kilku tygodni prowadzi magazyn kolarski nie ma czasu na treningi.

WSPANIAŁY WYNIK SOWIECKIEGO PŁYWAKA

Bojczenko, sowiecki pływak, uzyskał na 100 m. st. kl. wynik 1:06,8, który jest lepszy o 4 sek. od oficjalnego rekordu świata Amerykanina Higginsa.

Na mecz z Węgrami i Austrją
wyruszyli nasi tenisiści

Tenisowa reprezentacja Polski, w składzie: Hebda, Tłoczyński, Tarłowski i Wittman, wyrusza dziś, t. j. w środę, o godz. 7 rano z Warszawy do Budapesztu na międzypaństwowy mecz z Węgrami. W sezonie ubiegłym tenisiści nasi dwukrotnie rozegrali mecz z Węgrami, przyczem pierwszy przyniósł sromotną porażkę, 0 - 5, drugi zaś zakończył się również przegraną, nie w tak kompromitującym stosunku, bowiem 2-3. Węgrzy i dzisiaj są przeciwnikiem trudnym do pokonania.

Z Budapesztu reprezentacja Polski, ustalona na zasadzie wyników w Budapeszcie, uda się do Wiednia, gdzie w dniach 15 - 17 b. m. rozegra z Austrją mecz z cyklu rozgrywek o puhar Davisa. Austrjacy są przeciwnikiem mniej groźnym od Węgrów. W trójmeczu ostatnim Austrjacy nie wykazali dobrej formy, natomiast nasi tenisiści są w dobrej formie. Możemy więc spodziewać się, że pierwszy mecz o puhar Davisa przyniesie Polsce zwycięstwo.

Echa katastrofy
w zakładach „Gentleman"

ŁÓDŹ, 6. 5. W dniu 12 stycznia r. 1934 w zakładach przemysłu gumowego „Gentleman" przy ul. Limanowskiego 156 miała miejsce straszna katastrofa. W czasie otwierania kotła wulkanizacyjnego, wskutek niezabezpieczenia wentylu, nastąpił wybuch. Trzej robotnicy: J. Dutkiewicz, S. Kleśniski i P. Bawanowski, wskutek strasznego wybuchu i wyrwania żelaznej klapy, zostali zabici na miejscu. W wyniku dochodzenia pociągnięci zostali do odpowiedzialności za niedbalstwo i niedozór majster Józef Miłosik oraz jego pomocnik Stefan Konieczny. Obaj oni zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd, po zbadaniu rzeczoznawców, orzekł, iż miał miejsce śmiertelny wypadek z winy samych zabitych, którzy bez polecenia dokonali otwarcia pokrywy kotła a tem samem spowodowali katastrofę. Miłosik został uniewinniony, zaś Konieczny skazany, jako winny niedozoru, na 6 miesięcy więzienia i karę tę darowano mu na mocy amnestji.

Delegaci Państwowego Urzędu W. F.
do związków sportowych

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego stworzył w roku zeszłym instytucję delegatów do państwowych związków sportowych. Ostatnio na stanowiskach delegatów zaszło kilka zmian, spowodowanych rezygnacją niektórych delegatów oraz okolicznością, iż nowy regulamin jest w zasadzie przeciwny połączeniu stanowiska delegata z piastowaniem mandatu w zarządzie.

Lista delegatów PUWF-u przedstawia się obecnie następująco: Zw. Polskich Związków Sportowych i Polski Komitet Olimpijski — mjr. Wojciechowski, Polski Zw. Szermierczy — dr. Sobolewski, narciarski — inż. Kuchar, lekkoatletyczny — kpt. Uchacz, piłki ręcznej — mjr. Kierkowski, bokserski — kpt. dr. Rettinger, towarzystw kolarskich — kpt. Ryl, żeglarski — inż. Bielawski, pływacki i kajakowy — mjr. Sienczak, atletyczny — p. Szerer, łyżwiarski — kpt. Ilkowski, tenisowy — kpt. Suchorzewski, hokeja na lodzie — p. Przybysławski, motocyklowy — kpt. Cichocki, jeździecki — rtm. rez. Młodzianowski, towarzystw wioślarskich — inż. Wodziański, Sokoła — mjr. Kierkowski, Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych — mjr. Jacheć, Makabi — kpt. Zdanowski, Związku Dziennikarzy Sportowych — inż. Grabowski.

Zabieramy aparat radjowy
na letnisko

W licznych krajach Europy Zachodniej rozpowszechnia się coraz bardziej zwyczaj zabierania odbiornika radjowego na letnisko. Człowiek miasta, wyjeżdżający na wieś, nie może obejść się bez pewnych kontaktów z przejawami kultury miejskiej. Znamy wypadki, że ludzie ślubujący w dniu wyjazdu na urlop zupełne wstrzymanie się od czytania gazet, książek, od słuchania radja i t. p. — po kilku dniach pobytu korzystają z każdej okazji, by właśnie wziąć do ręki pismo codzienne lub książkę, lub aby pójść na przygodnie zorganizowane przedstawienie teatralne.

Człowiek znudzony nie wypoczywa. Zupełnie więc nie jest obojętne urządzenie sobie wypoczynku letniego w ten sposób, aby uniezależnić się możliwie najlepiej od zmiennej u nas pogody, od towarzystwa, które nie wszędzie może się „udać", od ciągłego bridge'a i t. p. letniskowych przyjemności. Wrogiem letniskowej nudy jest radjo.

Dawniej przenoszenie odbiornika radjowego na letnisko połączone było z pewnemi kłopotami, dziś radjosłuchacze są pod tym względem wybitnie uprzywilejowani. Rodzina, zabierająca swój odbiornik na okres letni, nie potrzebuje ponownie go rejestrować, nie potrzebuje wnosić dodatkowo żadnych opłat manipulacyjnych, a wystarczy tylko, by wraz z odbiornikiem zabrano upoważnienie na korzystanie ze stacyj odbiorczych i aby opłaty za abonament wpłacono w tym urzędzie pocztowym, który upoważnienie wydał.

Oczywiście radjo jest już dzisiaj nieodłączonym towarzyszem wszystkich wycieczek week-endowych, kajakowych, rowerowych, a nawet pieszych. Istnieją odbiorniki turystyczne, które mało ważą, a pozwalają na dobry odbiór audycyj nietylko stacyj krajowych, ale i zagranicznych.

Zgon b. ministra
ś. p. Jana Łopuszańskiego

LWÓW, 5. 5. Wczoraj zmarł we Lwowie ś. p. dr. inż. Jan Łopuszański profesor budownictwa wodnego na Politechnice Lwowskiej. Zmarły, urodzony w r. 1875 we Lwowie, był od września 1922 do grudnia 1923 ministrem robót publicznych. Był członkiem wielu towarzystw naukowych, autorem licznych prac naukowych z dziedziny meljoracyj, twórca meljoracyjnej stacji doświadczalnej w Fredrowie woj. lwowskiego.

Zmarły posiadał liczne odznaczenia.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie dnia 6 bm. o godz. 15.

Bestjalska masakra
Ojciec i syn zakatowali sąsiada

We wsi Wólka Sulejówka, w powiecie radzymińskim powstała bójka pomiędzy Władysławem Beredą, lat 30, a Kazimierzem Stryjkiem, lat 36, i synem jego, Kazimierzem, lat 21. W czasie bójki Bereda otrzymał szereg uderzeń laską w głowę.

Gdy Bereda upadł na ziemię, ojciec i syn znęcali się nad nieprzytomnym, kopiąc go obcasami. Po ohydnej masakrze ojciec z synem poszli do domu. Beredę sąsiedzi znaleźli martwego. Policja aresztowała zbrodniarzy. Tragicznie zakończona bójka powstała na tle waśni sąsiedzkich.

12 gospodarstw poszło z dymem
od papierosa zostawionego w oborze

Nocy ubiegłej we wsi Uwieliny, pow. grójeckiego, powstał pożar w zagrodzie Franciszka Kondeja. Ogień szybko przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 12 gospodarstw, inwentarz żywy i martwy oarz remiza straży ogniowej.

Straty wynoszą około 100.000 zł. W czasie pożaru uległo poparzeniu kilka osób, ratujących mienie. Policja ustaliła, że pożar powstał w oborze, należącej do Kondeja. Kondej, biorąc paszę dla bydła, przez zapomnienie zostawił palącego się papierosa na oknie w oborze.

Losowanie 3 proc.
Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Dalszy ciąg losowania 3-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej (pierwsze liczby oznaczają n-ry serji, drugie — n-ry obligacji):

po 5,000 zł. na N-ry 14—17, 1146—30, 2151—10, 2471—07, 2706—21, 3084—42, 3109—11, 3057—03, 3372—39, 3449—14, 3928—37, 4062—07, 4258—37, 6011—15, 6870—50, 7027—38, 7466—04, 7468—03, 9110—34, 9526—21, 10140—12, 10665—26, 10971—02, 11079—45, 11386—47, 11191—43, 11307—02, 11363—05, 12229—40, 12351—05, 12776—13, 13107—09, 14083—02, 14220—47, 14967—41, 16767—47, 17194—50, 17590—11, 17847—02, 17873—14, 18155—37, 18624—18, 18704—34, 19075—24, 19843—14, 20187—38, 20202—28, 20854—20, 22207—36.

po 2,000 zł. na N-ry 89—5, 616—49, 621—16, 817—28, 840—13, 1128—36, 1143—5, 1224—22, 1245—49, 1520—33, 1879—25, 1919—13, 1911—34, 2044—22, 2288—28, 2536—12, 2490—16, 2586—34, 2864—34, 2907—13, 2833—40, 2677—23, 3160—47, 3478—33, 3619—47, 3395—46, 3771—01, 3958—5, 4093—36, 4094—41, 4500—40, 4526—13, 4513—41, 4647—05, 4795—35, 4732—15, 4999—15, 5155—28, 5218—01, 5431—25, 5995—45, 6017—25, 6568—05, 6887—22, 6893—40, 6979—3, 7005—45, 7306—33, 7433—23, 7466—12, 7542—49, 7810—40, 8329—45, 8790—22, 8855—41, 9098—13, 9114—40, 9311—25, 9323—36, 9309—13, 9535—16, 9631—15, 10003—36, 10030—25, 10074—05, 10062—25, 10078—25, 10079—05, 10155—01, 10062—05, 1049—12, 10629—40, 10775—40, 11154—01, 11124—13, 11126—3, 11646—25, 11864—47, 11719—41, 12088—22, 12093—35, 12094—41, 12552—25, 13694—13, 13804—36, 14087—33, 14176—37, 14240—40, 14873—01, 14961—40, 15130—36, 15324—50, 15349—28, 15529—15, 15542—25, 15937—50, 16017—46, 16153—28, 16255—45, 16434—47, 16420—47, 16581—13, 16703—47, 16316—47, 16637—37, 16720—37, 17011—05, 17864—46, 17875—23, 18016—25; 18053—36, 18038—41, 18041—23, 18273—16, 18419—36, 18360—47, 18705—25, 18750—41, 18929—16, 18926—28, 19295—25, 19494—33, 19403—35, 19411—47, 19551—47, 19769—40, 19838—50, 20132—41, 20250—50, 20299—46, 20302—13, 20465—37, 20465—41, 20108—49, 20689—12, 20817—50, 20890—25, 20956—34, 21102—46, 21261—40, 21306—05, 21599—36, 21617—12, 21819—25, 22081—37, 22152—45, 22510—34, 22609—41, 22766—25, 22841—36.

Magiczne trucizny i narkotyki

Najstraszniejsze posiada tylko garstka wtajemniczonych

Zapewne żaden kraj na świecie nie jest wolny od tajemniczych trujących roślin, ale swego rodzaju „rajem" jest dla nich Ameryka środkowa i południowa. Do Europy dotarły dotąd głuche tylko wieści o „peyotlu", ale nie jest on wcale trucizną najstraszniejszą. Zresztą przeciętny mieszkaniec tych stref Ameryki zna jeszcze kilkanaście innych trucizn czy narkotyków.

Dość pospolicie używanym narkotykiem jest np. „ololiuqui". Jest to napój, robiony ze zgnieconych nasion pewnego gatunku powoju i agawy. Już po wypiciu małej ilości preparatu z tych roślin — po krótko trwającym okresie nieprzyjemnych uczuć — dany osobnik wpada w stan błogości, spokoju i zasypia. A gdy jego myśli mają bieg swobodny, wtedy przed wewnętrznym okiem śpiącego zjawiają się mniej lub więcej wyraźnie różne postacie, z któremi nasz narkoman nawet rozmawia. Lud przypisuje temu napojowi pewne własności hypnotyczne i sądzi, że ten, kto go spróbuje, musi powiedzieć prawdę.

„Peyotl" znany jest i w Europie. Narkotyk ten otrzymuje się ze specjalnych kaktusów, tnąc ich łodygi na cienkie plasterki i susząc je. Po wysuszeniu te plasterki żuje się, a pod wpływem zawartego w roślinie soku żujący wpada w trans. Pierwsze uczucie jest raczej nieprzyjemne — „pacjent" dostaje mdłości, — ale po pokonaniu pierwszego wrażenia widzi się różnobarwne koła ogniste, zewsząd płyną potoki przepięknie barwnych świateł, a wszystko to odbywa się przy dźwiękach czarownych melodji.

„Masihuana" jest meksykańskim haszyszem. Wyrabia się go z żywicy, wydzielanej przez pewien rodzaj konopi, przeflancowanych w przedziwny sposób z Indji. Używa się jej w kawałkach wielkości ziarnka fasoli. Po zażyciu takiego ziarnka następują najdziksze halucynacje, jednak bez utraty przytomności. Cechą charakterystyczną tych halucynacyj jest, że zawsze łączą się one z czemś istotnem, rzeczywistem, stanowią jedynie niezwykłe wyolbrzymienie tej rzeczywistości.

„Toloachi" jst to wyciąg z trującej rośliny. Trucizna ta odgrywa główną rolę w inwentarzu czarodziejów i czarownic wśród Indjan Ameryki południowej. Używa się tej trucizny niemal wyłącznie dla wywarcia na kimś strasznej zemsty. Działa ona w ten sposób, że po kilkakrotnem użyciu powoduje całkowitą apatję osobnika wobec wszelkich zjawisk i osób.

„Yage" stanowi nietyle truciznę w ścisłem tego słowa znaczeniu, ile raczej narkotyk. Sporządza się go z odwaru rośliny tej nazwy. Czarodzieje używają narkotyku z „yage" w tych wypadkach, kiedy chodzi o ułatwienie patrzenia w przyszłość. Istotnie po napiciu się odwaru „yage" pacjent wpada w stan, który można porównać jedynie z telepatją. Słyszy i widzi on rzeczy, o których nie ma i mieć nie może żadnego pojęcia. A słyszy i widzi te rzeczy jaknajbardziej wyraźnie. Tak więc Indjanie, którzy ani sami nie widzieli, ani nawet nie słyszeli od nikogo o dziwach wielkich miast, pod wpływem „yage" opowiadają o drapaczach chmur, o wspaniałych zamkach, o karkołomnym ruchu w mieście itd.

„Colorines" są to czerwone nasionka drzewa z gatunku „zompantli". Ziarnka te, spożyte w małej nawet ilości, wywołują niespokojne rojenia na tle seksualnem.

„Sinicuichi". Narkotyk ten nazywany jest przez Indjan napojem zapomnienia. Jego miłośnicy nigdy nie orjentują się dobrze ani co do czasu, ani co do przestrzeni. Całkowicie zapominają o najbardziej nawet sensacyjnych wydarzeniach, które miały miejsce przed paru godzinami zaledwie. Narkotyk ten jednak ma jeszcze inną własność: spożywający go opowiadają z niezwykłą dokładnością i z nikomu nieznanemi już szczegółami o przeżyciach swych ojców i dziadów.

„Coztic-Zapotl" jest to owoc wielkości pięści. Po spożyciu go „pacjent" wpada w stan jak po wypiciu znacznej ilości alkoholu ze wszystkiemi znanemi nam objawami zatrucia alkoholem. W truciźnie tej znajduje się zapewne jakiś składnik, działający też na zmysł równowagi w organiźmie, albowiem każdy, kto tego narkotyku użyje, chwieje się wyraźnie przy chodzeniu. Lud Ameryki południowej używa tego narkotyku niemal wyłącznie w charakterze środka nasennego.

„Nanacatl" jest to grzyb, którego spożycie powoduje czasowe pomieszanie zmysłów. Osobliwością tego stanu jest to jeszcze, że występuje w nim niezwykła wrażliwość na szmery, światło, a tembardziej na dotyk. Nawet delikatne dotknięcie ręką wydaje się człowiekowi, będącemu pod wpływem „nanacatl", strasznem uderzeniem, a gdy mu się dmuchnie w twarz, reaguje tak, jak człowiek normalny na napad bandycki.

„Xomil-Xihuita" jest to rodzaj wódki, pędzonej z korzeni gelsenium. Służy jako środek wywierania strasznej zemsty na przeciwnikach. Otruci tą trucizną sztywnieją całkowicie, nie mogą wykonać najmniejszego nawet ruchu. Pod działaniem trucizny leżą z otwartemi oczyma, lecz zdają sobie doskonale sprawę ze wszystkiego, co się dokoła nich dzieje. Żadnej reakcji jednak, żadnego dźwięku z ich strony przeciwnik nie potrzebuje się obawiać.

„Camotillo" jest to dziki mały kartofel. Sporządzona z tego kartofla trucizna działa z dokładnością bomby, zaopatrzonej w mechanizm zegarowy. W chwili spożycia trucizna ta nie powoduje żadnego bólu. Możnaby nawet powiedzieć, że się jej wcale nie czuje. Dopiero w pół roku mniej więcej po jej spożyciu następuje gwałtowna śmierć „pacjenta", która wydaje się zagadkowa dla całego otoczenia. Na szczęście dla ludzkości sposób przyrządzania tej straszliwej trucizny zna niewielu tylko lekarzy. Mimo to jednak niejeden mąż dzięki zastosowaniu przez jego wrogów „camotillo" rozstał się z tym światem. Ale z jego otoczenia nikt nie wiedział, co było istotną przyczyną zgonu.

J. W.

Nowa planetka odkryta w Krakowie

Na fotografjach z dn. 29 kwietnia rb. w Obserwatorjum krakowskiem odkryto nową planetę, świecącą jako gwiazda 13½ wielkości. Berliński instytut rachunkowy nadał jej oznaczenie prowizoryczne 1936 H. E. Obserwatorjum krakowskie zaznacza, że planeta 1936 G. A. odkryta w Krakowie w dniu 15 kwietnia, później, lecz niezależnie, odnaleziona została na kliszy o jeden dzień wcześniej obserwatorjum brukselskiego przez astronoma jugosłowiańskiego p. Djurkowicza, któremu w myśl istniejących, może niezupełnie słusznych przepisów, przyznane zostało pierwszeństwo odkrycia.

HUMOR

NASZE DZIECI

— Stasiu, jak długo przebywali Adam i Ewa w raju?

— Do jesieni.

— Dlaczego do jesieni?

— A bo przedtem jabłka nie były jeszcze dojrzałe.

Amerykański zamach na życie męża

W dziejach kryminalistyki amerykańskiej zanotowano rozmaite wypadki zamachów morderczych żon na życie męża, którego chciała się małżonka pozbyć dla tych, czy innych przyczyn: rewolwer, trucizna, sztylet — wszystko było. Nie było jeszcze tego, aby dla pozbycia się męża, po którym spodziewała się żona otrzymać duży spadek oraz pełną swobodę działania, zainscenizowano wykolejenie pociągu.

A jednak piękna mistress R. M. Wann, osoba trzydziestoletnia, wynajęła dwóch murzynów, którzy za dobrą nagrodą 5.000 dolarów obiecali rozkręcić szyny na torze kolejowym, w celu wykolejenia expresu, w którym wśród innych pasażerów znajdował się mgr. R. Wann.

W ostatniej chwili murzynów opuściła odwaga i sami oddali się w ręce szeryfa, rezygnując z nagrody i wydając tajemnicę projektowanego zamachu. W ten sposób ocaleli pasażerowie pociągu w liczbie 28 osób oraz obsługa kolejowa expresu.

Pani Wann dostała się do więzienia, a jej 70-letni małżonek rozmyśla zapewne nad lekkomyślnością własną poślubienia młodszej od siebie o 40 lat osoby.

W kilku wierszach

KINO — KOLOS

W centralnym parku kultury w Moskwie otwarty zostanie nowy kinoteatr, obliczony na 15 tys. widzów. Ekran kina tego będzie miał 170 m. kw.

ZNACZKI OLIMPIJSKIE

Poczta niemiecka zamierza w związku z igrzyskami olimpijskiemi wydać specjalną serję znaczków olimpijskich. Znaczki te, obrazujące poszczególne gałęzie sportu, sprzedawane będą od 9 maja. Obok właściwej wartości tych znaczków sportowych poczta Rzeszy pobierać będzie dopłatę, z której zysk przeznaczono na cele niemieckiej „pomocy sportowej".

PRACA NA ROLI

Pomorski Krajowy Urząd Pracy zorganizował przy współudziale miejscowych władz partyjnych 14 obozów przeszkoleniow. dla dziewcząt, celem zapoznania ich z wymaganiami pracy na roli. W obozach znajdować się będą dziewczęta, pochodzące z pozostałych dzielnic Rzeszy i nie znające dotychczas warunków pracy rolnictwa.

Nowe zawody w r. 1936-ym

według książki telefonicznej w Londynie

W tych dniach ukazała się nowa książka telefoniczna w Londynie. Ten naprawdę gigantyczny tom zawiera również interesującą listę, a mianowicie spis wszystkich zawodów i branż uznanych przez władze.

Przeglądając ową listę, która słusznie mogłaby być nazwaną zwierciadłem czasu, dochodzimy do wniosku, że człowiek, który zmarł przed wielką wojną, a dziśby zmartwychwstał — nie zrozumiałby wiele tych nazw, które służą do określenia nowych koncesjonowanych fachowców.

„KRWIODAWCY"

„Krwiodawcy" zawodowi nie są już dziś żadną nowością. Posiadają oni w Londynie nawet swój syndykat, który jako organizacja zawodowa broni swych członków przed wyzyskiem, ustala ceny itd.

OPROWADZACZ PSÓW

Nowszym jest zawód fachowego oprowadzacza psów. Jest to zawodowy pan do towarzystwa pieska. Gdy ktoś niema czasu z takich czy innych przyczyn chodzić ze swoim pieskiem na spacer, wówczas abonuje się w towarzystwie zawodowych oprowadzaczy psów, która to instytucja dysponuje umundurowanym personelem, specjalnie wyszkolonym.

Właściwie i ten zawód nie jest „absolutną" nowością. Sensację natomiast stanowi fach zarejestrowany w Londynie, polegający na noszeniu nowego obuwia. W wielkich miastach istnieje wiele starszych elegantek, które nie „znoszą" nowych bucików, albowiem nowy „pasowny" bucik początkowo zawsze trochę ugniata. Wielkie firmy handlu obuwiem zatrudniają w tym celu szeregi panienek, które nic innego nie robią, tylko zakupione przez wygodne elegantki nowe obuwie noszą przez kilka dni, dopóki nie utracą one początkowej sztywności. Niemcy ukuli już nowy termin w związku z tym zawodem. Panienka taka w Berlinie nazywa się „Schuheinläuferin".

TRENERZY ORKIESTR

Zupełnie nowym zawodem jest trener ulicznych orkiestr. Zawód ten rozpowszechnił się specjalnie w Londynie, w Paryżu i w Pradze. Firmy handlujące płytami gramofonowemi lansują w ten sposób nowe przeboje, że wysyłają na ulice zdolnego harmonistę, który wprawia w zdumienie publiczność, grając nieznane nikomu przeboje. Wynikłe stąd zainteresowanie publiczności jest dyskontowane na rachunek firmy. Orkiestry uliczne za pewną opłatą mogą wyuczyć się nowej melodji, rozpowszechniając ją, co wpływa korzystnie na zbyt płyt gramofonowych z danym przebojem.

ŻYWY KALENDARZ

Nowym zawodem jest również t. zw. „żywy kalendarz". Jest to instytucja, która specjalnie w Ameryce cieszy się powodzeniem. Polega ona na tem, że ludziom bardzo zajętym przypomina o różnych datach, rocznicach itd., część interesów z tem związanych za nich załatwiając. I tak np. finansista, czy wielki przemysłowiec, który pragnie dochować wszystkich przepisów dobrego tonu, musi pamiętać o imieninach i urodzinach setek swych znajomych, o ślubach, jubileuszach itd., a często niema na to poprostu czasu. Abonuje się zatem w takiej instytucji, która w jego imieniu przesyła życzenia, depesze na imieniny, śluby i jubileusze, zakupuje upominki, wysyła kwiaty, wieńce na pogrzeby itd.

Czy możemy sobie wyobrazić, jak będzie wyglądała lista zawodów w roku 2000? — Nie. W miarę ewolucji i postępu, życie coraz bardziej się różniczkuje, a tem samem powstaje coraz więcej zawodów.

Francois Mauriac — 51)

CZARNE ANIOŁY

Z upoważnienia autora przełożyła Helena Hellerówna

Powieść

Położyła palec na ustach. Na korytarzu ktoś stłumił kichnięcie. Uchyliła drzwi.

— To ty, Katarzyno? Tak, Gabrjel przyszedł do mnie. Nie czuje się dobrze, ma silną gorączkę. Chciałem mu postawić bańki. Zdaje się, że są u twego ojca, prawda? Czy mogłabyś je zabrać, tak, aby się nie obudził?

Gradère usłyszał głos Katarzyny.

— Nie wydawał się dziś chory...

— Położył się zaraz, jak tylko wstał od stołu. Ma blisko czterdzieści stopni.

Katarzyna powiedziała, że pójdzie po bańki. Drzwi pozostały uchylone. Gradère odetchnął z ulgą: Matylda nie opuściła go, zaczęła kłamać. Rozłożyła zmokłą odzież na ogrzewalniku w łazience. Katarzyna wróciła z bańkami. Matylda podziękowała jej przez uchylone drzwi, zaczekała, aż młoda dziewczyna odeszła, rozłożyła na podłodze gazetę i starym nożem do rozcinania papieru zeskrobywała błoto z bucików. Gdy Gabrjel wyjąkał kilka słów, wyrażających wdzięczność, mruknęła gniewnie:

— To dla Andrzeja...

Co mu zależało na tem, czy to było dla Andrzeja, czy nie? Nie był już sam. Narazie nie potrafił o niczem myśleć, leżał jak łachman.

Nagle zapytała go:

— Co zamierzałeś uczynić? Miałeś jakiś plan?

Oczywiście, że miał plan. Chciał przestraszyć starego, aby ten umarł ze strachu... Wyglądało to na blagę.

— Nie liczyłem się jednak z tem, że Alina przyjedzie, że odpowie na jego listy... Nie miałby przeciwko mnie żadnego dowodu... Czułby tylko, że jesteś silniejszy... Nie zniósłby tego...

Matylda wzruszyła ramionami.

— Ależ to dzieciństwo! W każdym razie okoliczności tak się ułożyły, jak pragnął. Cóż się więc zmieniło?

— Nie jestem już ten sam, Matyldo — odparł. To mnie podcięło. Nie, to nie było dzieciństwo. Wiem, co mówię, byłbym go skończył i to szybko, nie potrzebując przykładać do tego rąk...

— Myślisz, że dopuściłabym do tego, nędzniku?!

Uświadomiła sobie, że ten wybuch był spóźniony. Zresztą było to już i tak bez znaczenia: Symforjon był uratowany. Człowiek ten był tak chory, że nie mógł już nikomu wyrządzić nic złego. Nabierał jednak ufności i szczękając zębami, powtarzał:

— Zatem po kolacji kazałaś mi się położyć do łóżka, pielęgnowałaś mnie i nie opuściłaś mnie ani na krok. To jeszcze szczęście, że Katarzyna ani Gercynta, która zresztą jest głucha, nie słyszały jak wychodziłem, i że służące śpią na folwarku. Nie wchodziłem na dworzec. Jestem pewny, że nie było mnie widać spod parasola. Naczelnik i drugi kolejarz mieli nasunięte na czapki kaptury i myśleli tylko o tem, żeby się schronić...

Słuchała jego słów dziwnie jakoś rozczarowana. Czego się spodziewała po tym tchórzu? Dlaczego nagle zrobiło jej się tak przykro? Zdała się na niego, wydawał się silny, obiecywał szczęście. Pociągał ją na drogę łatwą, nie narażając jej na wielkie przestępstwo, ani nic takiego, z czego musiałaby się spowiadać. A jednak cel wydawał jej się tak piękny, iż nie śmiała o nim marzyć. Czy Matylda istotnie miała mu za złe jego zbrodnię? Czy jej pogarda byłaby równie wielka, gdyby ten nędznik wrócił po dokonaniu swego czynu dumny i zadowolony z siebie? Czy czuła odrazę do zbrodniarza, czy do pokonanego?

— Ależ prawda, Matyldo! Przypominam sobie teraz, że ona nie porozumiewała się bezpośrednio z markizem de Dorth... Sama mi mówiła, że nie chce się z nim spotykać, tak dalece obawia się skandalu. Wszystko załatwiali przez pośrednika. Możemy być spokojni: nie ruszy się nawet.

— Poco przelewać z pustego w próżne? — przerwała oschle Matylda. — Trzeba czekać, co będzie. Jeśli nic nie zajdzie, wszystko pozostanie tak, jakbyś nie był wrócił do Liogeats... To dziwne, jakie ja o tobie miałam wyobrażenie. Oczywiście, wiedziałam, jaki jesteś, ale dopiero teraz zdaję sobie z tego sprawę, że przypisywałam ci niezwykłą moc... Jakaż ja byłam naiwna! Cokolwiek tej nocy uczyniłeś (nie chcę wiedzieć co, nie wierzę w to, co mi powiedziałeś i zabraniam ci wspominać o tem w mej obecności), jesteś człowiekiem, który dba jedynie o własną skórę, nie potrafi niczego przeprowadzić, traci głowę, jednem słowem, jesteś niezdara.

Gradère siedział w łóżku i przypatrywał się jej w milczeniu. Przyjmował słuszne uwagi. Nie drżał już z zimna. Uspokoił się. Wiedział, że w najgorszym razie zeznania Matyldy go uratują. Nie był już taki blady i przychodził do siebie. Nędzny płaz, rozgrzawszy się już w bezpiecznem schronieniu, wystawiał już spod kołdry srebrnawą głowę. Zareagował gwałtownie na pogardę Matyldy. Więc nie omylił się! Połknęła haczyk i to z łapczywością, jakiej nawet nie przewidywał, tak, że był nawet tem zdziwiony. Wobec tego, nie zawiedzie się. Nie powinna się zawieść. Wywiąże się z tego wszystkiego, czego ta kobieta się po nim spodziewa. Na szczęście nie okazała mu czułości; zwiększyłoby to tylko jego strach, osłabiło siły... Jej pogardliwa litość podnieciła go jeszcze, pozwoliła mu opanować to niemal seksualne wyczerpanie, jakie nastąpiło po czynie... Śmierć Aliny była bez znaczenia. Wiedział o tem. Plugawa pijaczka stała się nicością. Żmija zjada ropuchę. Czy egzekucja dokonana tej nocy miała większe znaczenie w porządku wszechświata? Wprawdzie dokonał jej w sposób zbyt namiętny, z domieszką sadyzmu, ale to trudno! Nie zabija się kobiety na zimno.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"